KRAKÓW – WARSZAWA o puchar śp Kałuży BĘDZIE POWTÓRZONY?

Kraków (tel. wł.) Jak donosi prasa krakowska, w czasie zawodów o puchar śp. Kałuży Warszawa — Kraków w Warszawie nie uczczono 1-minutową ciszą pamięci sp. Kałuży, co może być ewentualnie powodem do powtórzenia meczu.

Paragraf 14 regulaminu rozgrywek o puchar Kałuży mówi wyraźnie, że zarządy okręgów obowiązane są nadać zawodom o puchar im. śp. Kałuży charakter szczególnie uroczysty. Przed rozpoczęciem zawodów pamięć śp. Kałuży winna zostać uczczoną 1-minutową ciszą.

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 67 (251) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 25 sierpnia 1947 CENA 10 ZŁ.

WARTA – WMKS 2:0 (1:0)

Katowice. Deszczowa pogoda i rozgrywane w tym czasie finały międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie, sprawiły, że na boisku WMKS-u zebrała się na meczu milicjantów z poznańską Wartą zaledwie nieliczna gromadka widzów.

Do niedzielnego spotkania obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach.

Drużyna poznańska, ciesząca się marką jednej z najlepszych drużyn polskich — mimo odniesionego zwycięstwa — rozczarowała, grając wyjątkowo słabo. Obydwaj kandydaci do reprezentacji — Kaźmierczak i Smólski zagrali poniżej swego normalnego poziomu.

Milicjanci katowiccy stanowili dla Warty równorzędnego przeciwnika, a miejscami nawet posiadali lekką przewagę.

Obydwie bramki dla zwycięzców zdobył środkowy napastnik **Czapczyk**.

Widzów około 2 tys.

KKS POZNAŃ i GEDANIA KOMPLIKUJĄ SYTUACJĘ
W GRUPIE I-szej i II-giej ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI

FINAŁ MIĘDZYNAR. MISTRZOSTW POLSKI W TENISIE BEZ POLAKÓW

a jednak NIE JEST TAK ŹLE

KATOWICE Drugi (a właściwie pierwszy) międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Polski daje sporo ciekawego materiału porównawczego, pozwala na sklasyfikowanie najlepszych tenisistów polskich i uplasowanie naszej reprezentacji w Europie, zwłaszcza że zbliża się koniec sezonu i czas już zreasumować nasze zwycięstwa i klęski.

TURNIEJ katowicki pozwolił nam oglądać pięciu tenisistów zagranicznych: trzech Czechów i dwu Węgrów. Cała piątka sklasyfikowana jest w pierwszej dziesiątce listy czeskiej i węgierskiej, które wyglądają następująco:

Lista czechosłowacka:

1) Drobny
2, 3, 4) Cernik
Vrba
Solc
5) Caska
6, 7) Siba
Vodicka
8) Smolińsky
9) Zabrodzky
10) dr. Ambroz

lista węgierska:

1) Asboth
2) Szigetti
3) Stolpa
4) Feher
5) Snopel
6) Vad
7) Tornquai
8) Faro
9) Fancsi
10) Dallos

TE obie listy pozwolą nam łatwo zorientować się w sytuacji polskiego tenisu. Jeśli Vrba jest uplasowany na równi z Cernikiem, jednym z najlepszych dziesięciu Europejczyków a tegoż Vrbę bije trzech Polaków nie jest z nami jeszcze tak źle.

NA TURNIEJU katowickim Vrba zrehabilitował się częściowo. Pokonał Kończaka, któremu uległ w czerwcu w stosunku 6:1 6:2 zupełnie lekko i bezapelacyjnie.

Tym razem Kończak znów wygrał lekko pierwszego seta, w drugim się załamał i wreszcie w trzecim ze stanu 1:3 wyciągnął na 6:5 i 30:0 nie potrafił jednak się przycisnąć i po dramatycznej walce uległ po pierwszym meczbolu 8:10.

Inna rzecz, że rozmokły po deszczu kort niezbyt odpowiadał Kończakowi, który był zmuszony przyspieszyć grę ze względu na niskie odbicie piłki. Pozatem **Vrba zachowywał się poniżej krytyki, kwestionując** orzeczenia sędziego, uśmiechając się ironicznie, jednym słowem zyskał sobie przydomek **„czeskiego Skoneckiego" a stracił sympatie publiczności. — Niezależnie od tego Vrba jest graczem bardzo wartościowym:** ma dobrą piłkę serwisową, świetny drajw z forhandu, refleks, ambicję i wytrzymałość fizyczną. Odporności psychicznej niestety brak mu i ta wada nie pozwoli mu na osiąganie wielkich sukcesów.

RÓWNOCZEŚNIE z meczem Vrba — Kończak odbywało się przy pustej widowni najciekawsze spotkanie turnieju **Krejcik — Niestrój.** Młodziutki 22 letni Czech zachwycał nas. Umie wszystko. Stylowo niezbyt efektowny, bije precyzyjnie z forhandu i z backhandu, używa świetnych dropszotów i jest niesłychanie regularny. Niestety brak rutyny rzuca się po prostu w oczy: to zresztą zadecydowało o porażce Krejcika z Szigettim.

Niestrój swą grą udowodnił że jest bezapelacyjnie czwartym tenisistą Polski. Kiedy przed kilkunastu dniami wygrał na Dolnym Śląsku z Bratkiem, myśleliśmy że to przypadek. Ale po tym przyszło miażdżące zwycięstwo nad Bełdowskim i wspaniała walka z Krejcikiem. — Niestrój pomimo porażki zagrał swój najlepszy mecz w życiu. Takiego startowania do piłek na pozór beznadziejnych nie zaobserwowaliśmy u żadnego zawodnika na turnieju katowickim, może poza Smolińskym.

Smoliński nie jest efektownym graczem ale mimo to zaszedł ze wszystkich Czechów najdalej. Rozłożył lekko młodziutkiego Węgra **Vad**, natrafił na świetnie usposobionego **Tłoczyńskiego**, któremu uległ w pierwszym secie, by wygrać wysoko dwa następne i trafił na Skoneckiego, którego również wyeliminował po dramatycznej walce.

Smoliński ma brzydki, ale trudny backhand, gasi piłkę płasko i szybko, jak wszyscy Czesi dobrze smeczuje i ma świetną kondycję. Wyglądem przypomina raczej boksera niż tenisistę, ale parę startów przekonuje nas o jego niebywałej lekkości.

Jego pierwszy przeciwnik **Vad** doszedł do trzeciej rundy tylko dzięki szczęśliwemu losowaniu. Miał za przeciwników Korneluka i Buchalika, który pokonał bez utraty seta i wreszcie gładko przegrał ze Smolińskim. **Vad jest najmłodszym uczestnikiem turnieju.** Ma lat 18 i wszystkie wady i zalety tej „osiemnastki" rzucają się wyraźnie w oczy.

Wszelkie zalety zawdzięcza Vadd Szigettiemu, który jest jego opiekunem i trenerem.

Dajcie takiego Szigettiego Skoneckiemu II a za dwa lata będzie on w Polsce nie do pokonania. Skonecki II jest bardziej wart opieki aniżeli jego „wielki" brat. Jest młody, ma znacznie lepsze warunki i... jest dobrze wychowany. Ale wróćmy do gości.

* * *

Szigetti jest znacznie lepszy niż przed rokiem. Czyżby właśnie w Katowicach przeżywał drugą młodość? W przedbojach bez historii zademonstrował swą wysoką klasę niesamowitą rutynę i taktykę.

Dopiero z Krejcikiem zaczął grać na serio i wtedy zobaczyliśmy kilka kapitalnych zagrań wzdłuż linii, kończących krossów i liftowanych serwisów które „zamęczyły" zarówno Krejcika w ćwierćfinale jak i Hebdę w półfinale.

Ostatni ćwierćfinał **Hebda — Vrba** zakończył się zasłużonym zwycięstwem Polaka, który pierwszego seta grał na poziomie niewidzianym u eksmistrza od kilkunastu lat. **Później znów Vrba zaczął swoją pantonimę, nakreślał na korcie kółka, śmiał się szatańsko, wygrażał publiczności, dyskutował z sędziami. Ostatecznie przegrał 3:6, 8:6, 4:6 nie podając ręki Hebdzie, co zdarzyło się na kortach Pogoni po raz pierwszy.**

Zamiast Vrby podał rękę Hebdzie już w szatni bardzo sympatyczny Smolińsky.

PÓŁFINAŁY

W PÓŁFINALE Smolińsky pokonał Skoneckiego 3:6, 7:5, 9:7, 6:4 tylko dzięki lepszej taktyce. „Naciągnął' Skoneckiego na długie, miękkie balony i ostatecznie „wycykał' go w czterech setach. Skonecki był zupełnie bezradny. Nie umiał się zdobyć na drajw, nie dochodzi do siatki, smecze szły w aut gra była pozbawiona dynamiki. Rzadkie przebłyski „przyciskania" kończyły się sukcesem Skoneckiego ale mistrz Polski nie potrafił wysnuć z nich wniosków.

Mecz Skoneckiego ze Smolińskym zakończył się przykrym zgrzytem, znów doszło do dialogów Skoneckiego ze sędziami. Może go nawet kilkakrotnie skrzywdzono niemniej jednak Czech był lepszy i wygrał zasłużenie.

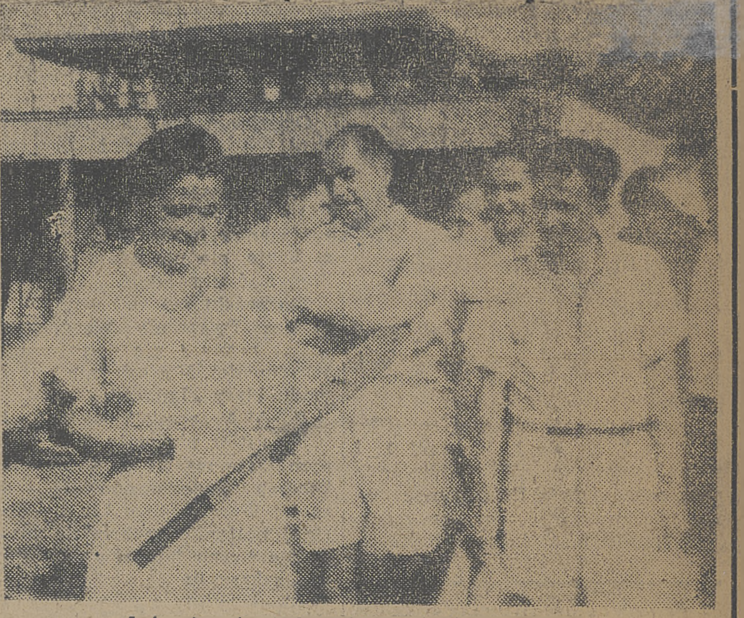
W ZUPEŁNIE innej atmosferze rozgrywano drugi półfinał **Hebda — Szigetti.** Dwaj starzy rywale otrzaskani w setkach turniejów wygrywali wszystkie swoje atuty.

W pierwszym secie doskonale usposobiony Hebda grał żywiołowo, różnorodnie, podchodził do wszystkich dropsztów i zwyciężył 6:3. Drugiego seta w takim samym stosunku wygrał Węgier. **W trzecim secie** Hebda prowadząc 4:1 i 30:0 a później 40:15 (!!) załamał się, zaczął grać fatalnie, nierówno, zaczął psuć najłatwiejsze piłki. Znacznie świeższy Szigetti ruszył do generalnego ataku wygrywając trzeciego seta 5:7, a czwartego 6:3.

DO FINAŁU po raz pierwszy w dziejach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski weszli zawodnicy zagraniczni: Węgier i Czech. Finał odbędzie się dzis!

WYNIKI MISTRZOSTW TENISOWYCH

GRA POJEDYŃCZA PANÓW — półfinały:
SMOLIŃSKI — SKONECKI 3:6, 7:5, 9:7, 6:4
SZIGETTI — HEBDA 3:6, 6:3, 7:5, 6:3.
Finał rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym.
GRA POJEDYŃCZA PAŃ — półfinały:
MISKOWA — RUDOWSKA 2:6, 6:3, 6:3
JĘDRZEJOWSKA — POPŁAWSKA 6:1, 6:1
Finał: JĘDRZEJOWSKA — MISKOWA 6:1, 6:3
GRA PODWÓJNA PANÓW — półfinały:
SZIGETTI, VAD — SMOLIŃSKI, KREJCIK 5:7, 5:7, 5:7
VRBA, KOŃCZAK — OLEJNISZYN, TŁOCZYŃSKI 6:2, 8:6, 6:2.
Finał: KREJCIK, SMOLINSKI — VRBA, KONCZAK 6:4, 3:6, 7:5, 2:6 przerwany.
GRA MIESZANA — półfinały:
MISKOWA, SKONECKI — RUDOWSKA, VAD 6:1, 6:1
JĘDRZEJOWSKA, HEBDA — SZERAUCÓWNA, TŁOCZYŃSKI 6:0, 6:2.
Finał: HEBDA, JĘDRZEJOWSKA — SKONECKI, MISKOWA 6:3, 6:1



Jędrzejowska i Szigetti na kortach Pogoni.

W KONKURENCJI pań bez zmian. Podkreślić należy bardzo dobrą formę **Rudowskiej,** która dynamiczną agresywną Miskovą nabiła w pierwszym secie 6:3, przegrywając jednak dwa następne.

Bardzo dobrze wypadły **Kamińska i Jaśkowiakówna** które na przyszły rok zastąpią prawdopodobnie Rudowską i Popławską. W każdym razie sytuacja na froncie pań — katastrofalna.

W grze podwójnej panów do finałów doszli Vrba i Kończak oraz Krejcik i Smolińsky.

W grze mieszanej tytuł mistrzowski zdobyła para Jędrzejowska Hebda zwyciężając w finale parę Skonecki — Miskova.

WYNIKI WALK O WEJŚCIE DO LIGI

KRAKÓW. Wisła — Ognisko Siedlce 21:0 (8:0).

POZNAŃ. KKS — Polonia Bytom 4:0 (2:0).

BIAŁYSTOK. Motor — Polonia Warszawa 0:3 v. o. — 1:6 (0:3).

CZĘSTOCHOWA. Skra — Polonia Świdnica 7:0 (2:0).

ŁÓDŹ. ZZK — Cracovia 0:7 (0:3).

SOSNOWIEC. RKU — Grochów Warszawa 5:0 (2:0).

TORUŃ. Pomorzanin — AKS Chorzów 1:3 (1:1).

GDAŃSK. Gedania — Rymer Rybnik 4:2 (2:0).

GORLICE. Orzeł — Radomiak 2:3 (1:2).

KATOWICE. WMKS — Warta Poznań 0:2 (0:1).

PRZEMYŚL. Czuwaj — KKS Olsztyn 4:0 (0:0).

LUBLIN. Lublinianka — Tęcza Kielce 5:0 (1:0).

SZCZECIN. PKS — Garbarnia Kraków 1:4 (1:1).

REZULTATY ROZGRYWEK GRUPOWYCH MISTRZOSTW KLASY A

JAROSŁAW. JKS — Legia Krosno 5:1 (4:0).

KIELCE. Partyzant — Tarnovia 1:3 (0:1).

WAŁBRZYCH. Victoria — Piast Gliwice 1:3 (0:2).

BĘDZIN. Sarmacja — Ruch Wielkie Hajduki 1:3 (0:2).

POZNAŃ. HCP — MKS Szczecin 1:1 (1:1).

GDYNIA. Lechia — Polonia Bydgoszcz 1:0 (0:0).

RADOM. Radomskie KS — Częstochowski KS 3:2 (1:1).

WARSZAWA. Legia — Mazur — Ełk 3:0 v. o.

SIEDLCE. WKS — Sokół Ostruda przełożony na 31 bm.

Mecz Widzew — Sygnał przełożony na 31 bm.

WYNIKI OSTATNICH WALK O WEJŚCIE DO KLASY A ŚLĄSKIEGO OZPN

BIELSKO. BBTS — Ruch Radzionków 4:3 (2:2).

CZERWIONKA. Kop. Dębieńsko — Piast Pawlów 1:0 (1:0).

ŻORY. ZZK — Hejnał Kęty 3:4 (1:3).

CHORZÓW. Azoty — 27 Orzegów 3:3 (2:2).

LIGA CZESKA ROZPOCZĘŁA BOJE O MISTRZOSTWO

PRAGA (tel. wł.) W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo ligi czeskiej. Pierwszy dzień rozgrywek nie przyniósł specjalnych niespodzianek. Na podkreślenie zasł. doskonała forma wykazana przez **Slezką Ostravę. Sparta** odniosła z trudem wywalczone zwycięstwo nad Jednotą Koszyce. Wyniki pierwszego dnia rozgrywek przedstawiają się następująco:

Slezka Ostrava — Cechie Karlin 6:2 (3:2).

Bohemians — Viktoria Pilzno 4:2 (3:1).

Trnava — Czeskie Budrzejowice 4:1 (3:1).

Bratislava — Zilina 3:0 (2:0).

Sparta — Jednota Koszyce 2:1 (1:0).

TABELKI

GRUPA I:

1)	Wisła Kraków	13	25	92:6
2)	Polonia Warszawa	13	21	61:21
3)	Polonia Bytom	13	19	49:24
4)	KKS Poznań	13	15	57:24
5)	Szombierki	11	11	23:27
6)	Polonia Świdnica	12	11	24:29
7)	Skra Częstochowa	14	10	31:52
8)	Ognisko Siedlce	13	6	23:98
9)	Motor Białystok	14	0	11:87

GRUPA II:

1)	Cracovia	15	24	67:18
2)	AKS Chorzów	15	24	49:19
3)	Kop. Rymer	15	20	50:33
4)	RKU Sosnowiec	15	18	33:28
5)	Gedania	15	16	45:37
6)	Radomiak	15	15	41:30
7)	Pomorzanin	15	15	34:39
8)	ZZK Łódź	15	9	29:57
9)	Orzeł Gorlice	15	8	27:47
10)	Grochów	15	1	17:64

GRUPA III

1)	Warta Poznań	13	22	56:14
2)	Garbarnia Kr.	13	22	48:15
3)	ŁKS Łódź	13	21	55:14
4)	Lublinianka	13	14	34:35
5)	Tęcza Kielce	13	13	25:30
6)	WMKS Katowice	14	10	23:40
7)	Czuwaj Przemyśl	13	9	16:28
8)	KKS Olsztyn	14	6	18:53
9)	PKS Szczecin	14	0	8:56

WROCŁAW — ŻARY 7:0 (3:0)

WROCŁAW (tel. wł.) W meczu z cyklu rozgrywek o puchar miast dolnośląskich, reprezentacja Wrocławia rozgromiła Żary w stosunku 7:0 (3:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kijowski 4, Pitorak 2 i Lewandowski 1.

II-gi FRONT ZLIKWIDOWANY

GRUPA I.

Klub	Tarnovia	Partyzant	IKS	Legia	St. pkt.	St. bramek
Tarnowia		3:1 3:1	2:1 10:0	2:3 5:0	10:2	25:6
Partyzant Kielce	1:3 1:3		2:4 1:0	4:1 6:3	6:6	15:14
IKS. Jarosław	1:2 0:10	4:2 0:1		2:1 5:1	6:6	12:17
Legia Krosno	3:2 0:5	1:4 3:6	1:2 1:5		2:10	9:24

GRUPA II.

Klub	Ruch	Sarmacja	Piast	Victoria	St. pkt.	St. bramek
Ruch W. Hajduki		5:0 3:1	4:3 5:1	5:2 4:1	12:0	26:8
Sarmacja Będzin	0:5 1:3		3:0 4:5	7:2 3:2	6:6	18:17
Piast Gliwice	3:4 1:5	0:3 5:4		8:2 3:1	6:6	20:19
Victoria Wałbrzych	2:5 1:4	2:7 2:3	2:8 1:3		0:12	10:30

GRUPA III.

Klub	Lechia	HCP	Polonia	MKS	St. pkt.	St. bramek
Lechia Gdańsk		2:5 6:0	4:1 1:0	3:2 6:1	10:2	21:9
HCP Poznań	5:2 0:6		2:1 1:1	1:0 1:1	8:4	10:11
Polonia Bydgoszcz	1:4 0:1	1:2 0:1		2:3 2:2	2:10	6:13
MKS. Szczecin	2:3 1:6	0:1 1:1	3:2 2:2		4:8	[illegible]:15

GRUPA IV.

Klub	Widzew	CKS	RKS	Sygnał	St. pkt.	St. bramek
Widzew Łódź		5:1 4:0	4:0 0:0	2:1 8:2	9:1	15:2
CKS. Częstochowa	1:5 0:4		2:3 1:1	3:1 3:0	5:5	7:17
RKS. Radom	0:4 0:0	1:1 3:2		2:1 1:3	4:6	7:11
Sygnał Lublin	1:2 2:8	1:3 0:3	1:2 3:1		2:8	6:11

GRUPA V.

Klub	Legia	WKS	Sokół	Mazur	St. pkt.	St. bramek
Legia W-wa		1:0 15:0	10:1 6:0	12:0 3:0	12:0	47:1
WKS Siedlce	0:1 0:15		3:2 5:2	2:1 5:2	6:4	10:21
Sokół Ostruda	1:10 0:6	2:3 2:5		6:2 1:2	2:8	10:23
Mazur CTK.	0:12 0:3	1:2 2:5	2:6 2:1		2:8	7:29

KKS GROM – IKS WROCŁAW 1:2 (1:2)

GDYNIA (tel.). W meczu towarzyskim po ciekawej grze IKS Wrocław pokonał miejscowy Grom 2:1. Obydwie bramki dla zwycięzców zdobył Minta. Bramka dla Gromu padła ze strzału Koplasa.

2-gie ZWYCIĘSTWO TORPEDO NA WĘGRZECH

TORPEDO — DEBRECZYN 6:2 (4:2)

DEBRECZYN. Drugie swoje spotkanie rozegrała moskiewska drużyna Torpedo w Debreczynie z miejscowym Debreczynem SC wygrywając [illegible] piękną grę 6:2.

MISTRZOSTWA AKADEMICKIE ŚWIATA ROZPOCZĘTE

PARYŻ. W niedzielę rozpoczęły się w Paryżu akademickie mistrzostwa świata.

W pierwszym spotkaniu piłki nożnej Egipt wygrał z Belgią 6:2

4 NOWYCH MISTRZÓW POLSKI WYŁONIŁ OBÓZ PZB JUNIORÓW w OLIWIE

GDYNIA (tel.). W Oliwie rozegrane zostały tegoroczne mistrzostwa Polski juniorów w boksie od wagi lekkiej do ciężkiej.

W wadze lekkiej: tytuł mistrzowski zdobył Kaźmierczak Poznań, wygrywając na punkty z Baranowskim Pomorze.

W wadze półśredniej: mistrzem został Paliński (Pomorze), bijąc na punkty Markiewicza (Łódź).

W wadze średniej: Cebulak (Pomorze) pokonał Melerowicza (Poznań) przez k. o. w pierwszej rundzie.

W wadze półciężkiej Dobija (BBTS Bielsko) już w drugim starciu zwyciężył przez t. ko. Ryszkowskiego (Gdańsk).

W wadze ciężkiej: mistrzem został Deringer (Szczecin), który pokonał na punkty Włodeckiego (Wrocław).

Najlepszą formę z młodych mistrzów pięści wykazał Cebulak w wadze średniej.

HOLDEN WYGRYWA MARATON

LONDYN. (obsł. wł.) **Na mistrzostwach AAA w słynnym kolegium Loughborougw w Leicester rozegrano bieg maratoński.**

Zwycięstwo odniósł w dobrej formie i doskonałym czasie olimpijczyk Jack Holden, który należał do ekstraklasy światowej w biegach na długie dystanse. Jego czas — 2.33,20,2 godz.

Drugim był Tom Pichards 2.36.7 godz., trzecim sześciokrotny zwycięzca maratoński Robertson o dwie minuty później.

CECHIE CARLIN W ŁODZI

Warszawa. W Warszawie bawi delegacja ŁKS-u, która stara się o otrzymanie z MSZ wiz wjazdowych dla czeskiej drużyny piłkarskiej **Cechie Carlin.** Czesi rozegrać mają dwa mecze w Łodzi w dniu 30 sierpnia z ŁKS-em i w dniu 31 bm. z teamem Widzew, Zjednoczenie, TUR.

PROTEST ŁKS ODRZUCONY

Warszawa (tel.). Protest ŁKS-u przeciwko spotkaniu z Wartą w Poznaniu (przegrany przez łodzian 3:4), został przez WG i D PZPN [illegible]

1-szy PRZEKŁADANIEC międzynarodowy
NA KORTACH POGONI

Katowice. Od wielu, wielu lat nie widzieliśmy już w Polsce spotkań pomiędzy przeciwnikami zagranicznymi.

Pogoń dokazała tego, że Czesi musieli zmierzyć się z Węgrami, no i przynajmy szczerze dwa pojedynki Szigetiego z Krajczikem, tudzież Smolińskiego z Vadem pozwalają nam wyciągnąć przeróżne wnioski.

Przede wszystkim sposób gry tenisistów zagranicznych odbiega w znacznej mierze od polskiego. Każdy z Polaków, za wyjątkiem Skoneckiego ma tego rodzaju wady, jakich nie może nawet wyrównać doprowadzony do doskonałości swoisty system walki.

Przypatrzmy się — bynajmniej nie przez krzywe zwierciadło, ale prez mikroskop naszej czołówce:

HEBDA zdając sobie sprawę, że z polskimi przeciwnikami wystarczy **długa piłka** do wygrania i zbudowana na setkach zwycięstw przewaga psychiczna, nie ryzykuje ani jednego silniej atakującego uderzenia. **Sam już tylko brak momentu psychicznego w stosunku do Skoneckiego, czy też takiego Zabrodskiego stawia go na straconej pozycji.** A tymczasem przy świetnym opanowaniu technicznym piłki powinien on był raczej pobić Vrbę własnymi zagraniami aniżeli błędami Słowaka który zresztą więcej energii i żółci stracił na komentowanie piłek aniżeli widzieliśmy dotąd w jednym jedynym meczu.

KOŃCZAK nie ma pojęcia o grze przy siatce. Tak jak każdy Murzyn może się nauczyć czytać, tak każdy zdolniejszy tenisista powinien pojąć zasady voleja.

Nie chodzi tu o „błyski", ale o prymitywne „łupnięcie" w puste miejsce na korcie. Trzeba zaś wziąć pod uwagę, że za lada miesiąc Hebda nie potrafi już fizycznie przetrzymać walki z Kończakiem i „Leon" wejdzie w skład drużyny davis cupowej...

PIĄTEK, rewelacja mistrzostw narodowych, zawiódł najpierw całkowicie w Radomiu, a trudno teraz zdać sobie sprawę czy Krajczik rozniósł eks — Poznańczyka, ponieważ ten był chory (ciężki zapalenie okostnej), czy też taka słaba jest jego normalna forma.

BRATEK co najwyżej mógłby odegrać pewną rolę w dublu ale i on, zamiast strzec kruchego zdrowia tenisowego przypłacił występy piłkarskie zakażeniem ręki. Nic nam po nim jako sędziu liniowym.

NIESTROJOWI wypada poświęcić najwięcej uwagi. Bezapelacyjne zwycięstwo tegoroczne nad wieloma graczami nie były widocznie znane na „północy", skoro wyżej cenione Bełdowskiego. Dopiero pogrom katowicki „dał świadectwo prawdzie".

Jeszcze zaś więcej trzeba cenić zażartą jego walkę z Krajczikiem, ponieważ do ostatniej chwili nie wiadomo było, czy Czech wytrzyma walkę „na przerzut". Ten pojedynek wykazał większy może talent Krajczika, ale i Niestrój gdy poprawi serwis i zdecyduje się na silniejsze atakowanie z wykładanej pozycji zaawansuje do pierwszej trójki.

Niestrój nie będzie polskim Kramerem, gdyż brak mu 30 cm. wzrostu, ale jako „polski Siba" zdobyć może w przyszłości wiele punktów w reprezentacji.

CHYTROWSKIEGO prześladuje pech w losowaniu. Cóż z tego że nawiązuje walke ze Skoneckimi o wiele wiekszą wartość porównawczą miałyby dla nas jego mecze z Olejniszynem, Tłoczyńskim, czy też kolegami z Pogoni.

Dziwnie wstrzymywane uderzenia z prawej strony to jego najsłabsza strona. Bardzo dobrze gra przy siatce i właśnie dopiero w spotkaniach z równorzędnymi graczami mógłby nabrać więcej szlifu.

Wypożyczony na wiosnę przez Kraków na mecz z Ostrawą był najlepszym z obu miast, ale na tym skończyły się jego wyjazdy. W ten sposób nie doprowadzi się do niczego!

BEŁDOWSKI wali na oślep. Jeśli wychodzi mu seria drajwów nie poradzi nawet Skonecki. Jeśli nie wychodzi, to nie pomoże nawet Skonecki jako partner. **a nasza para przyszłości zawiodła już przy pierwszej próbie i porażka do pary Kończak — Vrba równa się blamażowi.** Kończak smeczował jak zwykle blado, ale lepsze to aniżeli piorunujące outy mistrza.

Ongiś trzymaliśmy się też takiej zasady, że jeden z graczy debla był pewnego rodzaju kapitanem taktycznym. Tymczasem w zestawieniu Skonecki — Bełdowski nie było ani taktyki ani kapitana.

Jako singlista ma Bełdowski fatalne braki w dokładności.

OLEJNISZYN i KSAWERY TŁOCZYŃSKI robili co mogli, a że nie mogli pobić czołowych Czechów to rzecz jasna.

Olejniszyn musi się jeszcze nauczyć piłki liftowanej bo outuje „slejsem" z połowy kortu i tego rodzaju typowe uderzenie posiada właśnie Czech Smoliński. Już — już wydawało się Olejniszyn zagrozi Vrbie, ale nie udało mu się wykorzystać prowadzenia 4:3, i 4:0.

Tłoczyński ma za wolną piłkę. Podczas Powstania Warszawskiego został ranny i nie potrafi biegać jak dawniej. Nie osiągnie z tego powodu klasy „Ignaca".

CAŁA „reszta" polskich tenisistów nie może już w żadnym razie myśleć o większych sukcesach międzynarodowych i dlatego też kierownictwo Legii warszawskiej postąpiło znakomicie sprowadzając swych juniorów do Katowic, aby zobaczyli:

wspaniały bity z góry drajw **Vrby** skróty i przycięty backhand **Smolińskiego,**

niezwykłą technikę uderzeń **Szigetiego**, świetny serwis Węgra i kontr. — skróty,

poprawną grę ich rówieśnika **Vada,**

szybki, dokładny i plasowany backhand **Krajczika.**

Z drugiej strony juniorzy nasi powinni się oduczyć przywar „asów" oglądanych w Katowicach, z których najbrzydszą jest targowanie się o piłki. Długość zagrań też stała pod „psem" w niektórych zagraniach Smolińskiego i Vada, zato przy siatce skończenie piłki to zwykłe abc... tenisowe nie obce wszystkim gościom.

A **TERAZ** o „dziewczętach" wypada też powiedzieć słów kilka: otóż daleko i szeroko szukałbyś Czytelniku w Polsce takiej panienki, która by potrafiła zamachnąć się i walnąć piłkę oczywiście celnie tak jak Czeszka Miszkowa.

Nie wystarczy, że Hebda, Horain, Kołcz, Wojciechowski czy inni ojcowie rokują nadzieję w paroletnich córeczkach, na razie trudno by było znaleźć u nas rówieśniczki Miszkowej zdolną z nią zrobić gema. — Prawda to, że tenis jest sportem drogim, gdy się jednak widzi wystrojone panny po ulicach zdajemy sobie sprawę, że każda z nich woli wydać forsę na sukienki i kino aniżeli na sport.

WPRAWDZIE na Pogoni kręci się w antraktach meczów sporo dziewcząteк, ale niestety gospodarze nie zademonstrowali ani jednej z nich na korcie.

Jadwiga Jędrzejowska była długo klasą światową, jest i długo będzie klasą europejską, poza nią jednak „nie czai się" żadna zawodniczka zasługująca na specjalne słowa krytyki.

ORGANIZACJA turnieju zdała egzamin w zupełności. Nawet bezustanny deszcz nie popsuł humoru ob. ob. **Jonszcie, Koppowi, Trzeciakowi, Szembekowi i innym.** Udało im się sprowadzić doskonałych graczy, przygotować piękne nagrody, zorganizować wyżywienie. Trudniej było zapokoić apetyty, ale i w Pradze żaden Polak nie przybrał jeszcze... na wadze.

Witold Horain

LEGIA (WARSZAWA) — MAZUR (EŁK) 3:0 v. o.

WARSZAWA (tel.) Drużyna z Ełka, która w ub. niedzielę miała rozegrać mecz z Legią nie stawiła się w Warszawie oddając punkty walkowerem.

LUBLINIANKA — TĘCZA (KIELCE) 5:0 (1:0).

LUBLIN (tel.) W meczu o wejście do ligi w grupie III-ciej Lublinianka rozgromiła kielecką Tęczę 5:0 (1:0).

Lublinianka w dniu tym była świetnie dysponowana strzałowo i mimo, że Tęcza grała b. dobrze, przegrała wysoko i do zera.

Bramki dla zwycięzców strzelili: **Poprota 2, Rożyło 1, Wojcicki 1 i jedna samobójcza.** W Lublinianсe doskonale zagrała linia pomocy oraz trio obronne.

Sędziował p. Mytnik z Krakowa.

POLONIA (WARSZAWA) — MOTOR (BIAŁYSTOK) 6:1 (3:0)

BIAŁYSTOK (tel.). Polonia warszawska wygrała w Białymstoku 6:1 (3:0) z Motorem. Bramki dla Polonii: Woźniak 4, Ochmański i Przepiórka. Dla Motoru bramkę strzelił w ostatniej minucie gry z rzutu karnego Choroszucha.

TOMICZEK ZWYCIĘŻA w BIELSKU
w wyścigu ulicznym

Bielsko (R) W Bielsku odbył się wczoraj pierwszy po wojnie wyścig motocyklowy ulicami miasta Bielska, który zaliczony został do klasyfikacji mistrzostw Polski III klasy.

TECHNICZNE WYNIKI:

Klasa V do 130 ccm 5 okrążeń: 1) Henek I Pogoń Katowice na DKW 13:45,5, 2) Henek II Pogoń Katowice na DKW 13:46.

Klasa A do 250 ccm 10 okrążeń: 1) Ripper Marian BKM na DKW 24:51,5, 2) Henek I Pogoń Katowice na DKW 25:19,4.

Klasa B do 350 ccm 10 okrążeń: 1) Gołacki KMZD Sosnowiec Ralleigh 25:02,8, 2) Wycisk MK Szopinice Ariel 25:57,8.

Wskutek defektów z wyścigu tej klasy wycofali się Fiszer BKM i Langer Piast Gliwice.

Klasa C ponad 350 ccm: 1) Tomiczek BKM na BMW 24:10,8, 2) Kleczek BKM na NSU 26:44,5.

Najlepszy wynik okrążenia osiągnął Tomiczek w czasie 2:15,6.

AKS - POMORZANIN 3:1 (1:1)
Koncert gry ataku ślązaków

TORUŃ. (tel. wł.) AKS zademonstrował w Toruniu grę stojącą na wysokim poziomie wprowadzając w zachwyt ponad 8.000 widzów. — **Szczególnie pięknie zagrał napad AKS, w którym wyróżnił się Pytel, Spodzieja i Cholewa.**

Po na ogół równorzędnej grze do przerwy. chorzowianie dali pokaz gry w drugiej części meczu, niedopuszczając już swojego przeciwnika do głosu. Pierwszą bramkę zdobyli gospodarze ze strzału Korobuckiego. Wyrównał Cholewa. Tak brzmiał wynik do przerwy.

Po zmianie pól Cholewa zdobywa prowadzenie, a Pytel ustalił wynik meczu. W zespole gospodarzy słabo zagrał bramkarz i linia napadu.

Sędziował p. Fiszer z Poznania.

LECHIA MYSŁOWICE — LINIARNIA BYTOM 6:2 (3:1)

BYTOM (z. o.) Pewne zwycięstwo gości, dla których bramki zdobyli: Vogt 3, Pałka, Łakomiński i Szmidt po 1. Bramki dla gospodarzy uzyskali: Drożniak i Morzel. Widzów 3 tys.

5 NAJLEPSZYCH LEKKOATLETÓW
na świecie, w Europie i w Polsce
w tegorocznym sezonie

NA ŚWIECIE:		W EUROPIE:		W POLSCE:	
100 M.		**100 M.**		**100 M.**	
Bailey Anglia	10,3 sek.	Bailey Anglia	10,3 sek.	Jaraczewski	10,8 sek.
Lawler USA	10,3 sek.	Moina Rumunia	10,5 sek.	Dunecki	10,9 sek.
Mc Kenley USA	10,4 sek.	Bally Francja	10,5 sek.	Buhl	10,9 sek.
Houden USA	10,4 sek.	David Czechosł.	10,6 sek.	Białkowski	10,9 sek.
Dillard USA	10,4 sek.	Monti Włochy	10,6 sek.	Kiszka	10,9 sek
200 M.		**200 m.**		**200 m.**	
Patton USA	20,4 sek.	Bailey Anglia	21,2 sek.	Rutkowski	22,4 sek.
Mc Kenley USA	20,4 sek.	Moina Rumunia	21,4 sek.	Buhl	22,5 sek.
Davis USA	20,9 sek.	David Czechosł.	21,7 sek.	Lipski	22,5 sek.
Parker USA	20,9 sek.	Bally Francja	21,9 sek.	Szymoszek	22,8 sek.
Peters USA	20,9 sek.	Paraczek Czechosł.	22,0 sek.	Jaraczewski	22,9 sek.
400 M.		**400 m.**		**400 m.**	
Mc Kenley USA	46,2 sek.	Wint Anglia	48,2 sek.	Buhl	50,9 sek.
Bowlen USA	46,9 sek.	Hardmeier Szwajc.	48,4 sek.	Piakowy	51,4 sek.
Whitefield USA	47,0 sek.	Holst-Soerensen Dania	48,7 sek.	Puzio	51,6 sek.
Guida USA	47,5 sek.	Chefthotel Francja	48.7 sek.	Grzanka	52.6 sek.
Mc Donnel USA	47,5 sek.	Siddi Włochy	48,9 sek.	Mach	52,6 sek.
800 m.		**800 m.**		**800 m**	
Harris N. Zelan.	1:49,4 min.	Hansenne Francja	1:49,8 min.	Wideł	2:00.5 min.
Fulton USA	1:49.5 min.	Storskrubb Finld.	1:50,1 min.	Nowak	2:01,3 min.
Hansenne Fran.	1:49,8 min.	Liljequist Szwec.	1:50,3 min.	Staniszewski	2:01,6 min.
Storskrubb Finl.	1:50,1 min.	Bengsston Szw.	1:50.9 min.	Rzeźniczek	2:02,2 min.
Pearman USA	1:50,5 min.	de Ruyter Holand.	1:51,1 min.	Widerski	2:02.2 min.
1500 m.		**1500 m.**		**1500 m.**	
Strand Szwec.	3:43,0 min.	Strand Szwec.	3:43,0 min.	Widerski	4:08,8 min.
Ericsson Szwec.	3:44,2 min.	Ericsson Szwec.	3:44,2 min.	Staniszewski	4:11,1 min.
Berquist Szwec.	3:46,6 min.	Berquist Szwec.	3:46,6 min.	Kubera	4,14,2 min.
Kainlari Fin.	3:51,4 min.	Kainlari Finl.	3:51,4 min.	Kwapień	4:14.8 min.
Slykhuis Hol.	3:52,0 min.	Slykhuis Hol.	3:52,0 min.	Wideł	4:15,5 min.
5000 m.		**5000 m.**		**5000 m.**	
Zatopek Czechosł.	14:08,2	Zatopek Czechsł.	14:08,2	Kielas	15:34,4
Heino Finlandia	14:15,4	Heino Finlandia	14:15,4	Dzwonkowski	15:34,5
Jaervinnen Finlandia	14:39,8	Jaervinnen Finlandia	14:39,8	Boniecki	15:44,5
Koskela Finlandia	14:40,0	Koskela Finlandia	14:40,0	Wierkiewicz	15:55,5
Tegerholm Szwec.	14:44,6	Tegerholm Szwec.	14:44,6	Kwapień	15:59,7
10.000 m.		**10.000 m.**		**10.000 m.**	
Nystroem Szwecja	30:38,0	Nystroem Szwecja	30:38,0	Kielas	33:26,0
Koenoenen Finlandia	30:44,8	Koenoenen Finl.	30:44,8	Płotkowiak	33:51,6
Tillman Szwecja	30:46,2	Tillman Szwecja	30:46,2	Więcek A.	34:02,6
Maekki Finlandia	30:55,2	Maekki Finlandia	30:55,2	Mielczarek	34:38,2
Karlsson Szwecja	30:55,6	Karlsson Szwecja	30:55,0	Więcek E	35:06,1
110 m. płotki		**110 m. płotki**		**110 płotki**	
Dillard USA	13,9	Braekmann Belg.	14,5	Adamczyk	15,8
Porter USA	14,0	Lindmann Szwecja	14,7	Pawłowski	17,0
Cummins USA	14,1	Marie Francja	14,8	Dunecki	17,0
Scott USA	14,2	Albanesse Włochy	14,9	Małecki	17,0
Dixon USA	14,3	Finlay Anglia	14,9	Skawina	17,2
400 m. płotki		**400 m. płotki**		**400 m. płotki**	
Smith USA	53,0	Cross Francja	53,5	Puzio	57,4
Kirk USA	53,1	Larsson Szwecja	53,6	Małecki	1:01,3
Cross Francja	53,5	Stroskrubb Finlandia	53,7	Drozdowski	1:01,4
Larsson Szwecja	53,6	Andre Francja	53,8	Maciaszczyk	1:02,6
Storskrubb Finlandia	53,7	Wallender Szwecja	54,2	Błaszczyński	1:03,6
skok wzwyż		**skok wzwyż**		**skok wzwyż**	
Scoffield USA	211 cm	Bolinder Szwecja	196 cm	Kuźmicki	180 cm
Vessie USA	203,2 cm	Campagner Włochy	196 cm	Dręgiewicz	177 cm
Steers USA	201 cm	Stai Norwegia	196 cm	Adamczyk	176,5 cm
Hanger USA	201 cm	Hausenblas Czech.	195 cm	Brzozowski	176 cm
Eddleman USA	201 cm	Bjoerk Szwecja	195 cm	Zwoliński	175 cm
skok w dal		**skok w dal**		**skok w dal**	
Steele USA	808 cm	Kuźniecow ZSRR	750 cm	Adamczyk	698 cm
Wright USA	786,1 cm	Luther Niemcy	738 cm	Kiszka	693 cm
Lacefield USA	753,8 cm	Whitt Anglia	735 cm	Kuźmicki	679 cm
Johnsson USA	750,2 cm	Naagtgeboren Holandia	734 cm	Jagusz	666 cm
Kuzniecow ZSRR	750 cm	Wuerth Austria	729 cm	Skwarek	662 cm
skok o tyczce		**skok o tyczce**		**skok o tyczce**	
G. Smith USA	445,4 cm	Kaas Norwegia	415 cm	Morończyk	382,5 cm
Hunter USA	442 cm	Kataja Finlandia	411 cm	Małecki	360 cm
Mills USA	442 cm	Zsitvay Węgry	411 cm	Borodiuk	350 cm
Richard USA	434,9 cm	Krejcar Czechosłowacja	410 cm	Mucha	340 cm
Meadows USA	434,3 cm	Lingram Szwecja	409 cm	Frost	340 cm
rzut kulą		**rzut kulą**		**rzut kulą**	
Fonville USA	16,74	Lipp ZSRR	16,72	Łomowski	14,81
Lipp ZSRR	16,72	Nillson Szwecja	15,83	Praski	14,59
Thompson USA	16,70	Gorzanow ZSRR	15,62	Prywer	14,43
Wasser USA	16.54	Lehtilae Finlandia	15,61	Gierutto	14,28
Gordien USA	16,51	Kalina Czechosłowacja	15,00	Adamczyk	13,44
rzut dyskiem		**rzut dyskiem**		**rzut dyskiem**	
Fitch USA	54,66	Consolini Włochy	52,98	Łomowski	44,50
Gordien USA	54.40	Isajews ZSRR	52,50	Gierutto	44,20
Consolini Włochy	52,98	Tossi Włochy	50,70	Praski	44,16
Tossi Włochy	50.70	Zerjal Jugosławia	50,10	Hoffmann K.	42.92
Zerjal Jugosławia	50,10	Hellberg Szwecja	48,21	Grzelski	40,38
rzut oszczepem		**rzut oszczepem**		**rzut oszczepem**	
Seymour USA	75,83	Pettersson Szwecja	72,77	Gierutto	55,24
Pettersson Szwajcaria	72,77	Hyatiaeinen Finlandia	70,58	Szendzielorz	54,62
Hyatiaennen Finlandia	70,58	Stendzenieks ZSRR	69,50	Gburczyk	54,45
Stendzenieks ZSRR	69,50	Atterrwalld Szwajcaria	68,93	Chmiel	53,50
Atterrwalld Szwajcaria	68,93	Olfars Szwecja	67,81	Szelest	52,84
rzut młotem		**rzut młotem**		**rzut młotem**	
Storch Niemcy	58,64	Storch Niemcy	58,64	Kocot	49,16
Ericsson Szwecja	58,56	Ericsson Szwecja	58,56	Kozubek	47,00
Karlsson Szwecja	55.75	Karlsson Szwecja	55.75	Masłowski	44,90
Nemeth Węgry	55,74	Nemeth Węgry	55,74	Deja	44,66
Bennet USA	55,14	Sechtel ZSRR	54,78	Więckowski	42,37

SKŁAD REPR. POLSKI
NA MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ
USTALONY ZOSTANIE DEFINITYWNIE W ŚRODĘ

NOWY TARG (tel. wł.). Od ubiegłego poniedziałku Nowy Targ żyje pod znakiem obozu przygotowawczego naszej reprezentacji piłkarskiej przed meczem z Czechosłowacją. W sklepach, na ulicach czy też nielicznych lokalach rozrywkowych, słyszy się rozmowy wyłącznie na tematy piłkarskie.

KANDYDACI do repr. piłkarskiej Polski rozlokowali się w budynku WF. i PW. na stadionie.

Pierwszymi „jaskółkami", które zawitały do Nowego Targu byli: **Czachor, Kulawik, Parys, Janik i Dybała.** Większa część zawodników zjechała we wtorek. W tym samym dniu opuścił obóz na zlecenie ppłk. Reymana — Brom. Powód odesłania z Nowego Targu naszego byłego reprezentacyjnego bramkarza jest najprawdopodobniej ten sam, dla którego Okręg Śląski nie korzysta z jego usług.

W środę przybyli ostatni maruderzy: Hogendorf, Urban, Cichocki, Włodarczyk, Jaźnicki i Szczepaniak.

Ogółem więc na obozie przebywa 26 najlepszych polskich piłkarzy.

DZIEŃ pracy zaczynają oni o godz. 7-ej rano biegiem na przełaj do rzeki na trasie ok. 3 km. — Od godz. 10,30 do 12-ej gimnastyka i lekkoatletyka. Po przerwie obiadowej od godz. 15-ej do 17-ej trening z piłką. O godz. 21-ej cisza nocna zalega na kwaterach piłkarzy.

Kierownikiem obozu jest wiceprezes PZPN-u p. Krug, a treningi prowadzą: Wacek Kuchar i mgr. Jesionka.

CHŁOPCY nasi czują się świetnie, chwalą sobie dobrą kuchnię, wdychają cudowne powietrze górskie i są jak najlepszej myśli przed meczem z Czechami.

Nie można tego powiedzieć o kierownictwie, które na wynik nie zapatruje się tak różowo, jak ich pupilkowie.

DUŻĄ troskę sprawiają trenerowi PZPN-u Wackowi Kucharowi młodzi piłkarze rybnickiego Rymera Janik, Dybała i Parys, którym daleko jeszcze do poziomu reprezentacyjnego. Również w b. słabej formie znajduje się Czachor, tak, że kierownictwo obozu zrezygnowało z dalszego jego pobytu w Nowym Targu,

Pocieszającym natomiast objawem jest dobra forma Urbana i Cichockiego. Zdaniem p. Kuchara, gracze ci bedą poważnie brani pod uwagę przy ustalaniu składu naszej reprezentacji na następny mecz międzypaństwowy ze Szwecją.

W UB. PIĄTEK obozowicze rozjechali się po całej Polsce, aby wzmocnić swoje macierzyste drużyny w rozgrywkach o wejście do ligi. Na straży obozu pozostali jedynie „bezrobotni" Janik, Urban, Włodarczyk i Hogendorf.

Najdalej do wtorku wszyscy obozowicze muszą powrócić do Nowego Targu. Nie powróci jedynie źle czujacy się i nie bedący w nadzwyczajnej formie lewoskrzydłowy poznańskiej Warty — Smulski.

Po meczu środowym w Krakowie ustalony zostanie ostateczny skład reprezentacji. a wyjazd do Pragi nastąpi w piątek. 29 bm.

Dobre wyniki pływaków w Gliwicach

Gliwice (JN) Zapowiadające się atrakcyjnie zawody pływackie pomiędzy drużynowym mistrzem Polski Piastem z Gliwic, a Pogonią z Katowic nie przyniosły wielu dobrych wyników. Wpłynęła na to kiepska pogoda i zimna woda.

Z wyników uzyskanych na podkreślenie zasługuje czas Sołtyska mistrza Polski w stylu klasycznym, na dystansie 200 m. stylem klasycznym. Uzyskał on wynik 3,04,0 min. **Fudała w stylu dowolnym popłynął setkę w czasie 1,09,3.** Pojedynek w stylu grzebietowym Langer — Wąs wygrał ponownie gliwiczanin uzyskując 1,19,2.

Z pań świetny wynik uzyskała Niedzielówna z Piasta na 100 m. stylem dowolnym przepływając ten dystans w czasie 1,24,1 min. przed Szmytówną 1,26,9 min.

Dobre wyniki uzyskano w **biegach sztafetowych.** Próba pobicia rekordu Polski na dystansie 4x100 m. styl. klasycznym, ogłoszona przez Pogoń nie powiodła się, niemniej jednak wynik 5,50,2 należy uważać za dobry znak, że rekord niedługo padnie. **Najlepszy wynik powojenny w sztafecie 3x100 m. stylem zmiennym uzyskał zespół Piasta z czasem 3,51,5 min.**

OŚWIADCZENIE

W związku ze s kandalicznymi awanturami, wywołanymi podczas rozdawania nagród w V-ym Międzynarodowym Raidzie Tatrzańskim w Zakopanym przez sfanatyzowanych kibiców i nie których członków **Beskidzkiego Klubu Motocyklowego w Bielsku** oraz członków sekcji motocyklowej **DKS Łódź, oświadczam, że z klubami tymi nie mogę współpracować na polu sportowym.**

Ze względu na umieszczenie mego nazwiska w regulaminie wyścigu ulicznego w Bielsku, organizowanego przez Beskidzki Klub Motocyklistów, wyjaśniam, że obowiązku szefa propagandy tego wyścigu zrzekłem się w dniu 17 bm.

WŁADYSŁAW PIETRZAK

Sezon piłkarski w Anglii rozpoczął się
MILION WIDZÓW OGLĄDA 44 SPOTKAŃ LIGOWYCH

LONDYN. 1.000.000 widzów oglądało w ub sobotę 44 mecze ligowe w Anglii. Pierwszy dzień nowego sezonu upłynął pod znakiem zwycięstwa faworytów. **W I Lidze** dobrze wystartował całkowicie przefasonowany zespół **Arsenalu,** bijąc w Highbury pewnie **Sunderland. Blackpool** osiągnął sensacyjne zwycięstwo nad **Chelsea,** bijąc chimeryczny klub londyński 3:0, dzięki przede wszystkim nowopozyskanemu, Stanley Matthewsowi. Charlton i Liverpool pokonały łatwo swych przeciwników. Doskonale spisały się również beniaminki I Ligi: **Manchester City,** który po ładnej i emocjonującej grze pokonał wicemistrza **Wolverhampton,** oraz **Burnley,** która pięknie wypracowała zwycięstwo nad **Portsmouth.**

Dużą niespodzianką było natomiast zwycięstwo mało znanego Grimsby Town nad Aston Villa.

WYNIKI I LIGI:

ARSENAL — SUNDERLAND 3:1
EVERTON — BLACKBURN 3:2
BLACKPOOL — CHELSEA 3:0
STOKE CITY — BOLTON 1:0
CHARLTON ATL. — SHEFFIELD UTD. 4:0
GRIMSBY T. — ASTON VILLA 3:0
LIVERPOOL — PRESTON 3:1
MANCHESTER U. — MIDDLEBOROUGH 2:2
MANCHESTER C. — WOLVERHAMPTON 4:3
BURNLEY — PORTSMOUTH 1:0

Wyniki sobotnie potwierdziły w całej pełni opinie i horoskopy **Stanley Matthewsa,** jakie drukujemy na innym miejscu.

W Szkocji, gdzie zaczęto rozgrywać o tydzień wcześniej padły następujące wyniki w Lidze A:

AIRDRIE — HIBERNIANS 1:1
CELTIC — 3. LANARK 3:1
HUTTS — CLYDE 1:0
MORTON — PARTICK T. 2:1
MOTHERWELL — ST. MIRRE 3:1
FALKIRK — QUEENS PARK 4:0
ABERDEEN — QUEEN OF S. 2:1
DANGERS — DUNDEE 3:0

CRACOVIA i GARBARNIA
WYGRYWAJĄ w ŁODZI i SZCZECINIE

CRACOVIA — ZZK ŁÓDŹ 7:0 (3:0)

ŁÓDŹ (tel. wł.) Rozegrany w Łodzi mecz o wejście do ligi w gr. II-giej pomiędzy Cracovią a miejscowym ZZK zakończył się po nieciekawej grze wysokim zwycięstwem gości w stosunku 7:0 (3:0). Bramki dla Cracovii strzelili: Bobula 3, Szewczyk 3, Jabłoński II — 1.

Cracovia mimo łatwego zwycięstwa nie zachwyciła. Na wyróżnienie zasłużyli jedynie: Gędłek, Parpan, Bobula i Szewczyk. Pozostali zawodnicy grali poniżej swej normalnej formy.

Sędziował p. Łazarewicz z Warszawy. Widzów 3 tys.

GARBARNIA (Kraków) — PKS (Szczecin) 4:1 (1:1)

SZCZECIN. W meczu o wejście do ekstraklasy Garbarnia odniosła zwycięstwo z PKS-em, które nie przyszło jej jednak tak łatwo jakby się zdawało.

Do przerwy gra była wyrównana i szczeciniacy raz po raz zagrażali bramce swojego przeciwnika. Dopiero po przerwie miejscowi opadli z sił i Garbarnia uzyskała przewagę.

Bramki dla Garbarni zdobyli: Ignaczak, Parpan II, Nowak i Sołek. Dla miejscowych Bobka.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE w KRAKOWIE

Kraków (tel. wł.) Mimo ulewnego deszczu w Krakowie odbyły się w sobotę wyścigi motocyklowe, organizowane przez TS Wisłę.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

100 ccm Hennek Herbert (Pogoń) Kacel, **250 ccm** — Hennek Herbert, **350 ccm** — Jabłonowski (Wisła), **350 — 750 ccm** — Bębenek (Garbarnia).

★ **ZAWODY PŁYWACKIE** pomiędzy Polonią Bytom, a BBTS-em z Bielska które się miały odbyć w Bytomiu, zostały odwołane z powodu braku wody na basenie bytomskim.

BEK znów pokonał KUPCZAKA
na torze w HELENOWIE

Łódź (tel.) W ub. sobotę na torze w Helenowie miał sie odbyc mecz kolarski **Praga — Łódź.** W ostatniej chwili Czesi zawiadomili że wskutek trudności paszportowych nie przyjadą.

W miejsce zawodów międzynarodowych rozegrano zawody w konkurencji krajowej z udziałem najlepszych sprinterów Polski — mistrza **Beka, Kupczaka z Krakowa** i **Janika z Wrocławia.**

Najciekawszym, oczywiście pojedynkiem był rewanż naszych najlepszych torowców sprinterów za mistrzostwa Polski. Po kilku przedbiegach do finału zakwalifikowali się Bek z Łodzi i Kupczak z Krakowa.

Pierwszy wyścig przyniósł **zwycięstwo Bekowi w czasie 13 sek., drugi zakończył się zwycięstwem krakowianina w czasie 13,3 — trzeci i decydujący wygrał Bek w czasie 13,1 sek.**

W walce o 3-cie i 4-te miejsce **Janik w Wrocławia** rozegał również trzy pojedynki z Sałygą z Warszawy, wygrywając 2 i jeden przegrywając. (Najlepszy czas Janika 14,8 sek).

Bieg rozstawny na 10 okrążeń toru dla zawodników licencjonowanych zakończył się zwycięstwem Grynkiewicza ŁKS w czasie 6.7,1 min.

GAJDZIK, PARPAN, PIEC II
NAJLEPSZĄ LINIĄ POMOCY
WYKAZAŁ TO MECZ
Polska A — Polska B 3:1 (2:0)
na obozie w Nowym Targu

POLSKA A—POLSKA B 3:1 (2:0)

NOWY TARG (tel. wł.). W ub. czwartek na stadionie w Nowym Targu rozegrany został sparingowy mecz piłkarski kandydatów do repr. Polski na mecz z Czechosłowacją.

Polska „A", która wystąpiła w składzie: Janik (po przerwie Jurowicz), Szczepaniak, Flanek (Włodarczyk) Gajdzik, Parpan, Piec II, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Kulawik, (Cieślik), Barański (Smolski) wygrała z Polską B 3:1 (2:0).

Skład Polski B wyglądał następująco: Jurowicz (Janik), Włodarczyk, Parys (Szczepaniak), Urban, Szczurek, Wapiennik, Filek, Dybała, Czachor, Biała, Cieślik (Górski), Anioła, Jaźnicki.

Gra na ogół była wyrównana. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gracz, Spodzieja i Cieślik dla pokonanych Górski.

Najlepszą formę wykazali pomocnicy Gajdzik, Parpan i Piec II, którzy w tym zestawieniu powinni, naszym zdaniem znaleźć się na meczu z Czechami. B. dobry miał dzień Cieślik, który obok trójki wspomnianych wyżej pomocników był najlepszym graczem na boisku.

Zadowolili swą grą: **Szczepaniak** na obronie, Hogendorf i Spodzieja w ataku. Janik w bramce przewyższał zdecydowanie Jurowicza.

Najsłabiej wypadli obrońcy teamu B Włodarczyk, Parys, którzy grali b. niepewnie z winy ich padły w pierwszej połowie dwie bramki dla Polski A. O ile po graczu Rymera nie oczekiwano po wyjaśnieniach SPORT-u żadnych rewelacji o tyle przykrą niespodziankę sprawił **Włodarczyk**, którego po meczu Łódź—Śląsk lansowały pewne koła jako następcę Martyny.

W Polsce B nieźle zagrali pomocnicy Szczurek i Urban byli jednak gorsi od swych kolegów z teamu A.

Wydaje się że najpoważniejszym problemem przy definitywnym ustaleniu składu na mecz w Pradze będzie obsada pozycji obydwu obrońców. (Wartoby naszym zdaniem powrócić do koncepcji **Szczepaniak, Gierwatowski**, gdyż nie widzimy w chwili obecnej lepszych w Polsce graczy na tych pozycjach od warszawian).

Sama gra nie była zbyt ciekawa. Pierwsze dwie bramki padły już w 5 minutach gry. W 3 minucie zdobył pierwszą Gracz głową po rzucie wolnym bitym przez Kulawika — drugą Spodzieja po ładnej kombinacji Gracz — Hogendorf nie będąc zupełnie pilnowany przez obrońców.

Wynik 2:0 utrzymał się do przerwy. Dużą winę za bladą grę ataku Polski ponosi Kulawik, który raził swą powolnością, sam nie rozwiązał jednej akcji, a forsował grę prawą stroną wskutek czego Barański i Gracz byli zupełnie nie zatrudnieni.

W tym okresie gry świetnie wypadła gra pomocy teamu A, która wzięła na siebie cały ciężar gry ofensywnej. Środkowy Parpan grał rolę stopera, a Piec II i Gajdzik starali się o dostarczenie „dobrych" piłek dla ataku.

Zmiany poczynione po przerwie spowodowały lepszą grę teamu B. Mając w bramce Janika, który w dniu tym był wyjątkowo dobrze usposobiony team B przeszedł do ofensywy i w 22 min. Górski zdobył bramkę.

W 10 min. później Cieślik strzelił trzecią i ostatnią bramkę dnia dla Polski A. W drugiej części meczu słabiej wypadł Spodzieja i Gracz, którzy wyraźnie oszczędzali się.

Mecz prowadził inż. Olewski.

EMIMINACJE PRZED MECZEM WARSZAWA — PRAGA

WARSZAWA, (tel.). W ub. niedzielę odbyły się w Warszawie eliminacje lekkoatletów przed meczem Praga — Warszawa.

Uzyskane wyniki były bardzo słabe. Najlepszym rezultatem był czas Staniszewskiego na 800 m. (2,01,9 min.). Drugim był startujący po raz drugi w życiu na tym dystansie Stankiewicz w czasie 2,02,1.

Niespodzianką było zwycięstwo **Ostolskiego w biegu na 3 km nad Czajkowskim** w czasie 15,8 min.

Pozostałe wyniki: 100 m.: 1) Andrzejkiewicz 12 sek., **400 m: 1)** Daberko 56,6 sek., **kula: 1)** Gierutto 13,83, dysk: 39,21 (poza konkursem 41,79 m), skok wzwyż: 1) Zwoliński 177 cm, skok w dal: 1) Kowalski 6,21,5 m.

POLONIA BYTOM ROZGROMIONA
W POZNANIU 4:0 (2:0)
Kolejarze poznańscy
komplikują sytuację w grupie I-szej

POZNAŃ (tel. wł.). Ze względu na ważność stawki, mecz kolejarzy poznańskich z bytomską Polonią wywołał olbrzymie zainteresowanie. Na stadion KKS-u przybyło z górą 10 tys. widzów.

Drużyny wystąpiły w składach:

POLONIA: Madejski (Raszczuk), Komórkiewicz, Marosz, Dawidowicz, Salik, Schmidt, Wiśniewski, Matjas, Kozak, Kulawik, Buczma.

KKS: Tomiak (Gołębiowski), Baltes, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Matuszczak, Polka, Anioła, Wojciechowski II, Białas, Preja.

Drużyna Polonii tylko w pierwszej części meczu stanowiła poważnego przeciwnika dla wyjątkowo dobrze dysponowanej w tym dniu jedenastki kolejarzy. Po zmianie stron, gdy padła trzecia bramka dla gospodarzy, mecz stracił na wartości i gra toczyła się na połowie bytomskiej. Goście tylko sporadycznymi atakami zagrażali bramce gospodarzy.

Polonia zagrała nadzwyczaj chaotycznie. Dużą winę ponosi pomoc, która grała słabo i zbyt defensywnie. Atak grał mało produktywnie, jedynie dalekimi podaniami. W ataku wyróżnić można Kozaka i Wiśniewskiego. Kulawik słabszy niż normalnie. Matjas po kontuzji, odniesionej w pierwszej połowie, statystował jedynie na prawym skrzydle. Z bramkarzy lepszy był Raszczuk, który w drugiej części zawodów obronił szereg groźnych strzałów.

W drużynie gospodarzy dobrze wypadły tylne formacje z Tarką na czele. W ataku niezmordowana była środkowa trójka.

Gra nerwowa, w drugiej części wybitnie się zaostrzyła, lecz nie była brutalną.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: w 17 min. Anioła, w 26 min. Białas, w 70 min. Białas z wolnego i w 83 min. znów Białas.

Sędziował p. Seichter z Krakowa.

PIAST (GLIWICE) — VICTORIA (WAŁBRZYCH) 3:1 (2:0)

WAŁBRZYCH (tel. wł.). W ostatnim meczu o mistrzostwo klasy A w grupie II-giej rozegranym w ub. niedzielę w Wałbrzychu, gliwicki Piast pokonał mistrza Dolnego Śląska Victorię 3:1 (2:0).

Mecz był bardzo ciekawy mimo, że grę utrudniało ciężkie po deszczu boisko. Wszystkie 3 bramki dla Piasta zdobył najlepszy gracz drużyny gliwickiej Gruner. Strzelcem bramki dla Victorii był Pawełczyk.

RADOMIAK — ORZEŁ 3:2 (2:1)

GORLICE (tel.) W meczu o wejście do ligi w grupie II-giej rozegranym w ub. niedzielę w Gorlicach Radomiak wygrał z miejscowym Orłem 3:2.

Do przerwy prowadził Radomiak 2:1. Goście zagrali bardzo ambitnie i przez cały czas gry mieli zdecydowaną przewagę.

PZL RZESZÓW — RESOVIA 4:3 (2:1)

RZESZÓW (tel.) W meczu finałowym o puchar Związku Uczestników Walki Zbrojnej PZL Rzeszów pokonał niespodziewanie Resovię 4:3 (2:1).

HCP — MKS SZCZECIN 1:1 (1:1)

POZNAŃ (tel.) W meczu o mistrzostwo kl. A w grupie III-ciej rozegranym w niedzielę przed południem w Poznaniu milicjanci z Szczecina uzyskali wynik remisowy z HCP. Mecz stał na bardzo niskim poziomie. HCP wystąpił w osłabionym składzie.

Bramkę dla HCP zdobył Zyski dla MKS Szczecin Szczepański. Sędziował p. Kossek. Widzów 1000 osób.

RADOMSKIE KOŁO SPORTOWE — CKS CZĘSTOCHOWA 3:2 (1:1)

RADOM (tel. wł.) W meczu o mistrz. kl. A grupy III-ciej w obecności 2000 widzów radomskie Koło Sportowe pokonało po zaciętej walce Częstochowski Klub Sportowy 3:2 (1:1), zdobywając o zwycięstwie decydującą bramkę z rzutu karnego przez Mąkosa.

Dwie pierwsze bramki padły dla Radomia ze strzałów: Błistruba. Bramki dla CKS zdobyli: Somczyński i Hałata. Sędziował p. Madej z Lublina.

GEDANIA już 5-ta w gr. II-iej
RYMER POKONANY 4:2 (2:0)

GDAŃSK (tel. wł.) Niedzielny mecz piłkarski pomiędzy Rymerem a miejscową Gedanią stał na najwyższym poziomie z dotychczas oglądanych w Gdańsku rozgrywek o wejście do ligi. Gedania zwycięstwem swym udowodniła, że jest zespołem, z którym należy się poważnie liczyć.

Zawody zgromadziły na stadionie we Wrzeszczu rekordową ilość 10 tys. widzów.

Gedania jako całość wypadła b. dobrze i nie posiadała słabych punktów. Dobrze nastawiona przez kierownictwo, w pierwszej połowie grała wybitnie ofensywnie, następnie 20 min. po przerwie zastosowała defensywę, by po nabraniu oddechu przystąpić na nowo do ataku. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz Kasprowicz.

Zespół Rymera zagrał dobrze, jednak atak jego wykazał straszną indolencję strzałową. Główną sprawczynią porażki była zbyt ofensywnie grająca linia pomocy Rymera, która tworzyła lukę między obroną, co umożliwiało lotnemu atakowi Gedanii szybkie zdobywanie pola. Rymer najlepszego swego gracza posiadał w lewoskrzydłowym Dybale, który był też strzelcem obydwóch bramek.

Do przerwy gra toczyła się pod znakiem dużej przewagi Gedanii, która zdobyła w tym okresie gry 2 bramki przez Śliwę w 11 i 22 min.

Po przerwie w 70 min. Słoński piękną bombą podwyższył wynik na 3:0, a w 73 min. Śliwa zdobył czwartą bramkę.

Kontrataki Rymera przyniosły mu dwie bramki, zdobyte w 74 i 76 min przez Dybałę.

Sędziował dobrze p. Romanowski z Łodzi.

WYBRZEZE - SZCZECIN 12:4
W MECZU BOKSERSKIM
Lick przegrał z Pietrzakiem

SZCZECIN. W niedzielę odbył się w Szczecinie mecz bokserski między reprezentacjami Wybrzeża i Szczecina. Pierwsze to spotkanie obydwu okręgów zakończyło się zwycięstwem bokserów Wybrzeża 12:4.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli w wadze piórkowej: Antkiewicz i Możdżyński. Mistrz Polski odniósł zwycięstwo, ale nie przyszło mu to zbyt łatwo.

Możdzyński był równorzędnym przeciwnikiem.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

Waga musza: Sowiński (W) wygrał w II-gim starciu przez ko. z Dobrzańskim (S).

Waga kogucia: Umiński (W) wygrał w drugiej rundzie przez ko. ze Stachowiczem.

Waga piórkowa: Antkiewicz (W) wygrał na pkt. z Możdzyńskim (S).

Waga lekka: Zieliński (W) nierozstrzygnął walki z Zakrzewskim (S).

Waga półśrednia: Chychła (W) wygrał przez t. ko. w trzeciej rundzie z Rynkowskim (S).

Waga średnia: Rajski (W) zremisował z Wilczkiem (S) — (werdykt ten krzywdzi Wilczka).

Waga półciężka: Szymańkiewicz (W) wygrał na pkt. z Lichniewskim (S).

Waga ciężka: Lick (W) przegrał na pkt. z dobrze dysponowanym Pietrzakiem.

O MISTRZOSTWO KLASY A

SZCZECIN. W niedzielę rozpoczęły się spotkania o mistrzostwo klasy A okręgu szczecińskiego. Wyniki pierwszych spotkań przedstawiają się nast.:

Pionier Szczecin — CWMO Słupsk 3:2 (2:0).

WKS Szczecin — MKS Białograd 1:6 (1:3).

21:0 w Krakowie
Rekordu Wisły chyba już nikt nie pobije w rb.
Tyle przegrało Ognisko

WISŁA — OGNISKO SIEDLCE 21:0 (8:0)

KRAKÓW (tel. wł.) Wisła uzyskała w tegorocznych rozgrywkach o wejście do ligi rekordowy wynik, bijąc Ognisko z Siedlec w stosunku 21:0 (8:0).

Mecz przez cały czas był treningiem na jedną bramkę, a bramkarz Wisły — Jurowicz zaledwie 2 razy zetknął się z piłką.

Już w 15 sek. **Kohut** uzyskał pierwszą bramkę, a w 7 min. ten sam zawodnik zdobył drugą. Dalsza kolejność do przerwy przedstawia się następująco: w 21 min. **Artur** z karnego, w 22 i 27 min. **Gracz**, w 37 min. **Artur**, w 41 min. ulubieniec publiczności krakowskiej **Cisowski**, wreszcie w 44 min. **Giergiel**.

Po przerwie bramki zdobyli: w 5 min. **Artur**, w 8 i 12 min. **Kohut**, w 16 min. **Gracz** (Gracz w 11 min. nie wykorzystał rzutu karnego), w 18 min. **Kohut**, w 21 min. **Giergiel** z karnego, w 25 i 29 min. **Gracz**, w 35 min. **Kohut**, w 36 min. **Gracz**, w 39 min. **Gracz**, w 40 min. **Artur** i wreszcie w 41 min. **Artur**.

Stosunek rogów 15:0 dla Wisły.

Sędzia p. Szymszajner nie miał trudnego zadania. Widzów 5 tys.

NAWET REZERWA RUCHU
WYSTARCZYŁA
NA POKONANIE SARMACJI

Ruch — Sarmacja 3:1 (2:0)

BĘDZIN. Rewanżowe spotkanie Sarmacji i Ruchu rozegrane w Będzinie wywołało wielkie zainteresowanie wśród zagłębiowskich zwolenników piłki nożnej.

Spotkał ich na pewnym odcinku wielki zawód, ponieważ Ruch mając zapewnione mistrzostwo w swojej grupie wystawił drużynę rezerwową, która jednak potrafiła się łatwo uporać ze swoim przeciwnikiem. Zawód więc był podwójny.

Będziniacy nie tylko nie oglądali Ruchu w jego najlepszym składzie, ale musieli w dodatku przeżyć porażkę swojego pupila z rezerwą wielokrotnego mistrza Polski.

W początkowych fazach gra była bardzo zacięta. Rezerwa mistrza grupy II nie dała za wygraną i pragnęła z Będzina za wszelką cenę wywieźć najlepszy wynik. Już w 10 min. Ruch uzyskał prowadzenie ze strzału Fossa. Od tej pory zaznaczyła się przewaga gości. Sarmacja grała bardzo ambitnie, ale nie zdołała ani razu sforsować tyłów przeciwnika. W 32 min. Ruch podwyższył wynik na 2:0 ze strzału lewoskrzydłowego Kubickiego.

Po przerwie gospodarze mieli kilkakrotnie szanse na zdobycie bramki, ale bramkarz Ruchu Wyrobek był zawsze na wysokości zadania i bronił w bardzo trudnych sytuacjach. Po przerwie gospodarze lekko przeważali, ale Ruch znów był szczęśliwszy i Peterek strzelił trzecią bramkę. Sarmacja honorowy punkt zdołała uzyskać dopiero w 80 minucie przez Prostackiego.

Tak więc definitywnie mistrzostwo grupy II zdobył Ruch bez utraty punktu.

RKU-GROCHÓW 5:0 (2:0)
a mogło być i 12..

KS RKU SOSNOWIEC — KS GROCHÓW WARSZAWA 5:0 (2:0)

Sosnowiec. Rewanżowe spotkanie o wejście do ekstraklasy między Grochowem i KS RKU Sosnowiec rozegrane i tym razem w Sosnowcu przyniosło bezapelacyjne zwycięstwo drużynie miejscowych, która przez cały przeciąg miała przygniatającą przewagę nad swoim przeciwnikiem.

BBTS — RUCH RADZIONKÓW 4:3 (2:2)

Bielsko (tel. wł.) Do przerwy gra wyrównana. Po przerwie duża przewaga BBTS, którego napastnicy nie umieli wykorzystać sytuacji podbramkowych.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Małecki 2 (obie z rzutów karnych), Malina i Forysiewicz, dla Ruchu Ciech 2 i Skorupa. Widzów 4 tys.

Mecz był właściwie treningiem na jedną bramkę. Jedynie niesamowite „zagęszczenie" pod bramką i dobra gra bramkarza Grochowa Wjasińskiego spowodowały że wynik nie był dwucyfrowy.

W drużynie RKU wystąpił pa raz pierwszy po rocznej przerwie prawoskrzydłowy Dudek, który był najlepszym graczem swojego zespołu. Z jego wypracowań padły 4 bramki.

Do przerwy pech prześladujący RKU nie pozwolił na strzelenie więcej jak 2 bramek, których zdobywcą był **Pilarek**. Po przerwie atak miejscowych był bardziej szczęśliwy i zdołał uzyskać 3 dalsze bramki z których 2 zdobył **Pilarek**, a jedną **Bukartyk. RKU nie wykorzystało rzutu karnego,** który przestrzelił Berger.

LECHIA MISTRZEM IV GRUPY
PO ZWYCIESTWIE
z POLONIĄ BYDGOSZCZ 1:0 (0:0)

GDAŃSK (tel. wł.) W decydującym meczu o mistrzostwie grupy IV-tej Lechia Gdańsk pokonała Polonię z Bydgoszczy 1:0 (0:0). **W ten sposób mistrz kl. A. Wybrzeża zdobył mistrzostwo grupy i zakwalifikował się do finałowych rozgrywek o wejście do ligi.**

Mecz **Lechii z Polonią** nie stał na zbyt wysokim poziomie: gra była nerwowa i chaotyczna. W drugiej połowie Lechia miała dużą przewagę. Bramkarz Polonii Kruk bronił fantastycznie, ratując swą drużynę od wysokiej porażki.

Decydująca o zwycięstwie bramka padła w 86 minucie gry ze strzału Kokota II-go w zamieszaniu podbramkowym. Publiczność 4000. Sędziował Kumiczyński z Warszawy.

SENSACJA W CZĘSTOCHOWIE
POLONIA ŚWIDNICKA
zainkasowała 7 bramek

Skra Częstochowa — Polonia Świdnica 7:0 (2:0)

CZĘSTOCHOWA. (tel. wł.). Skra powtórzyła swój sukces świdnicki w Częstochowie z Polonią, odnosząc tym razem cenniejsze i bardziej przekonywujące zwycięstwo.

Skra górowała w czasie całego meczu i mimo heroicznej obrony gości zdobyła siedem bramek przez swój doskonale strzałowo usposobiony atak.

Zwycięstwo Skry stanowiło pewnego rodzaju niespodziankę, ponieważ Polonia świdnicka była do niedzieli poważnym kandydatem na awans do ekstraklasy. W Częstochowie sny młodej drużyny świdnickiej rozwiały się.

Na tak wysokie zwycięstwo Skry wpłynęła również kontuzja bramkarza Polonii Andrzejewskiego II w 40 min. gry.

Bramki dla zwycięzców padały w równych odstępach czasu, strzelone przez Kołodziejczaka 3, Bulskiego 3 i Seifrieda 1. Zawody prowadził sędzia Jędrzejczyk z Kielc.

LEGION — NAPRZÓD (Radomsko) 6:0 (4:0)

POLONIA PIEKARY — ZJEDNOCZENIE ZABRZE 5:1 (2:0)

ZABRZE (Ka) Drużyna Polonii posiadała przewagę, przesiadując cały czas pod bramką gospodarzy.

CZARNI CHROPACZÓW — POGOŃ ZABRZE 2:0 (0:0)

ZABRZE (Ka). Gra b. ładna na dobrym poziomie. Zwycięstwo drużyny Chropaczowa zasłużone, gdyż była ona lepszą w grze zespołowej. Widzów ok. 5 tys.

JANUSZ MALLOW

FOOTBAL BRYTYJSKI PODCZAS WOJNY

JEST RZECZĄ niezmiernie ciekawą, w jaki sposób footbal brytyjski przetrwał drugą wojnę światową.

Właściwie nie można używać słowa „przetrwał", gdyż zawiera ono w sobie synonim wegetacji, a przecież, jak twierdzą znawcy angielscy, piłka nożna, zwłaszcza w pierwszych katastrofalnych latach wojennych odgrywała bardzo czynną, niezastąpioną rolę, przyczyniając się w pewnej mierze do ostatecznego zwycięstwa.

Footbal dał Anglikom rozrywkę i odprężenie. — Brytyjska Federacja Piłkarska oddała nieocenione usługi państwu przez swą olbrzymią organizację, która przyczyniła się wydatnie do podniesienia tężyzny fizycznej.

Federacja dostarczyła armii brytyjskiej bardzo duże kadry zdolnych trenerów i instruktorów, nie tylko piłki nożnej, lecz również w. f. i p. w. — Federacja Brytyjska zorganizowała w wydatny sposób **dostarczanie ekwipinku sportowego dla armii i dla jeńców wojennych w Oflagach i Stalagach w Niemczech i Włoszech.** Przyczyniła się do zebrania dużych sum [illegible] nych dla **Brytyjskiego Czerwonego Krzyża**, przez częste urządzanie spotkań piłkarskich, z których dochód przeznaczony był na cele charytatywne. **Wreszcie, przez organizowanie meczów pomiędzy wojskami alianckimi, zacieśniła węzły przyjaźni między poszczególnymi narodami, walczącymi o wspólne ideały.**

NAJWAŻNIEJSZĄ jednak zasługę footfalu brytyjskiego należy widzieć w tym, że stawił on do dyspozycji armii bardzo poważną ilość sportowców, którzy wskutek uprawiania piłki nożnej przez wiele lat znajdowali się w dobrej kondycji fizycznej i dlatego można było na nich polegać w najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych momentach walki.

CAŁA W. Brytania jest dumna z roli, jaką piłka nożna i piłkarze odegrali w drugiej wojnie światowej i oddaje hołd tym sportowcom, którzy polegli na polu chwały.

KRÓTKO po wybuchu wojny, 8-go września 1939 r., 15-tu **członków zarządu Brytyjskiej Federacji Footballowej zebrało się w słynnej siedzibie związku przyul. Lancaster Gate 22 w Londynie na jedno z najbardziej brzemiennych posiedzeń w historii swego istnienia.**

Dokładnie rok wcześniej, przed układem monachijskim, kiedy to wojna wisiała na włosku, Zarząd Federacji uchwalił, że na wypadek wybuchu wojny należy natychmiast zadecydować, czy mistrzostwa piłkarskie mają być kontynuowane, czy też nie. — Krótkotrwała panika wojenna rozeszła się po kościach, po kapitulacji w Monachium w 1938 r. i na wyspach brytyjskich grano dalej w football, jak gdyby nic nie zaszło, chociaż pośpiesznie wykopane rowy strzeleckie i przeciwlotnicze w parkach i na polach przypominały Brytyjczykom o wojnie, z której zdawało im się, że się wykpili.

Dopiero w dniu 3 września 1939 roku, gdy wojna została już wypowiedziana, powrócono znów do rozważań na temat, czy mistrzostwa footballowe mają się odbywać. — Federacja zwołała więc zebranie ścisłego zarządu, na którym zgodnie z zarządzeniem władz rządowych powzięto rozpaczliwą dla każdego sportowca uchwałę, na mocy której zawieszono wszelkie zawody piłkarskie, za wyjątkiem spotkań pomiędzy drużynami wojskowymi, aż do odwołania.

WSZYSCY trenerzy, instruktorzy, przodownicy i masażyści zostali oddani do dyspozycji władz wojskowych, które miały opracować plan ich racjonalnego wykorzystania. Stwierdzono również, że większa ilość klubów oddała już do dyspozycji wojska swe boiska oraz domki klubowe.

Federacja z własnych funduszów zakupiła natychmiast za sumę 1 tys. funtów piłki nożne, buty i ekwipunek sportowy dla armii brytyjskiej.

I OTO rozpoczął się kataklizm wojenny przy zupełnym wyeliminowaniu piłkarstwa z życia społeczeństwa cywilnego W. Brytanii. Rzecz prosta, że w tych brzemiennych w wypadki miesiącach, każdy z mieszkańców wysp brytyjskich miał dużo ważniejsze kłopoty na głowie, niż śledzenie tabeli rozgrywek ligowych, jednakże dla wielu milionów wyspiarzy, którzy co sobotę uczęszczali w sezonie na mecze, myśl o zimie, pozbawionej zupełnie gier mistrzowskich, była trudną do zniesienia. Wszyscy jednak karnie podporządkowali się zarządzeniu władz.

Po kilku dniach zupełnie niespodziewanie czynniki oficjalne ogłosiły radosną nowinę, że wolno organizować spotkania towarzyskie w piłce nożnej z wyłączeniem tych okręgów, w których władze wojskowe zarządziły pogotowie alarmowe. Również udzielono zezwolenia na odbycie zaległych meczy towarzyskich w okręgach niezagrożonych.

DLA WSZYSTKICH sportowców było rzeczą jasną, że po chwilowym oszołomieniu, jakie nastąpiło wskutek niespodziewanego dla Brytyjczyków wybuchu wojny, musiało przyjść u miarodajnych czynników pewne otrzeźwienie. **Zrozumiano dość wcześnie, że w ogólnym interesie leżało, aby masom dać po pracy odprężenie i rozrywkę.**

Po porozumieniu się z władzami Federacja Piłkarska rozpoczęła organizowanie meczów towarzyskich i nawet mistrzowskich, ograniczonych siłą rzeczy do okręgów i podokręgów, w soboty i w niektóre dni świąteczne. Musiano jednak zastosować się do jednego ważnego postulatu władz, a mianowicie, by służba dla państwa i praca w przemyśle wojennym na tym nie ucierpiały.

Ponadto ze względu na niebezpieczeństwo na wypadek ataku lotniczego, ograniczono ilość widzów do jednej czwartej pojemności danego stadionu, zredukowano ilość przyjezdnych do minimum i zastosowano inne obostrzenia. W ten sposób od 21 września 1939 r. brytyjskie piłkarstwo obudziło się z chwilowego letargu. Dochód z meczów szedł w lwiej części na potrzeby Czerwonego Krzyża.

WPIERWSZYCH miesiącach wojny władze wojskowe skorzystały z oferty Federacji Footballowej i powołały na obóz treningowy do Aldershof wielu trenerów i graczy, którzy po ukończeniu kursów zostali przydzieleni do armii jako instruktorzy w. f. i p. w.

Równocześnie lotnictwo brytyjskie — słynne Royal Air Force — skrót R. A. F., zwróciło się do Federacji z wnioskiem o zorganizowanie sportowych rozgrywek tak dla personelu latającego, jak i dla mechaników. **Federacja oddała do dyspozycji R. A. F. kilku najlepszych piłkarzy, których po krótkim kursie mianowano oficerami w. f. i p. w., a przeszło 40 zostało przyjętych jako podoficerowie-instruktorzy.** Był to tylko skromny początek, gdyż do końca wojny tysiące i tysiące piłkarzy dobrowolnie ofiarowało swe usługi w chwilach największej potrzeby narodu, oddając niezmiernie usługi przy wyćwiczeniu armii brytyjskiej.

Poza tym ofiarowała Federacja wojsku w pierwszym roku wojny piłki nożne, buciki i ekwipunek za wiele tysięcy funtów.

JEŚLI chodzi o organizację treningową dla szerokich sfer społeczeństwa, to zorganizowano 190 ośrodków w. f. i p w., w których ukończyło kursy przeszło 40 tys. młodzieży i dorosłych w pierwszych trzech miesiącach 1940 r.

Równocześnie Federacja Piłkarska prowadziła nadal szkolenie piłkarskie młodzieży szkolnej i słabszych klubów prowincjonalnych, jednakże na zmienionych i dostosowanych do wojennych warunków podstawach. Wychowanie fizyczne prowadzili nauczyciele o najwyższych kwalifikacjach, a treningi piłkarskie — dyplomowani trenerzy. W porozumieniu z Ministerstwem Wojny jeździli instruktorzy piłkarscy do najbardziej oddalonych i izolowanych jednostek wojskowych, które przyjmowały ich usługi z dużym zrozumieniem i z wdzięcznością.

(C. d. n.)

Janusz Mallow

KUDERT zwycięża NAPIERAŁĘ
w wyścigu Radom - Kielce - Radom

RADOM. (tel. wł.) Szosowy wyścig kolarski na trasie Radom — Kielce — Radom na dystansie 160 km, o puchar przechodni redakcji „Życie Radomskie" przeprowadzony pod protektoratem wicewojewody ob. Moskwy, zgromadził na starcie ponad 20 czołowych kolarzy Warszawy, Łodzi i Radomia.

Wyścig odbył się w ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych. — W Kielcach urządzono na półmetku lotny finisz, który wygrał Kapiak przed Kudertem.

Meta wyścigu znajdowała się na bieżni stadionu „Broń" gdzie wpadła w szalonym tempie piątka kolarzy. Prowadził pewnie: Napierała, nieoczekiwanie jednak w ostatnim okrążeniu pięknym finiszem wyszedł na pierwsze miejsce z czwartego **Kudert**, bijąc o długość roweru Napierałę.

Wyniki wyścigu przedstawiają się następująco:

1) Kudert MKS Warszawa w czasie 4 godz. 47:4, 2) Napierała Sarmata Warszawa, 3) Kapiak Elektryczność Warszawa, 4) Wrzesiński ZZK Warszawa, 5) Rzeźnicki Pocztowcy Warszawa, 6) Misch Elektryczność Warszawa.

Radomianin Łobodziński z „Broni" uplasował się dopiero na dziewiątym miejscu.

Jeden z faworytów wyścigu Wiśniewski Sarmata Warszawa, wskutek kilku defektów znalazł się na dalszych miejscach.

Wyścig, który odbył się po raz pierwszy, zgromadził, tak na półmetku w Kielcach, jak i na mecie w Radomiu tłumy publiczności

Red.: Komitet. Wyd.: Literatura Polska, Katowice, Sobieskiego 11, pok. 24, 25, tel. 33-403, 33-401

5 — 17729

Renesans ARSENAŁU PO OŚMIU LATACH KLĘSK przewiduje w rb. STANLEY MATTHEVS

Szanse i perspektywy sezonu piłkarskiego w ANGLII

LONDYN. Po jedenastotygodniowej przerwie najlepsi piłkarze i najlepsze kluby Anglii rozpoczęły w ub. sobotę walki o zaszczytny tytuł mistrza I-szej ligi.

W związku z tym STANLEY MATTHEVS czołowy napastnik i reprezentant Wielkiej Brytanii, znany naszym czytelnikom z doskonałych „wspomnień piłkarza" zamieścił poniższy artykuł o perspektywach nowego sezonu piłkarskiego w Anglii.

MATTHEVS stwierdza na wstępie, że jedenastotygodniowa przerwa upłynęła pod znakiem sensacji i pogłosek. W kołach sportowych wiele mówiono o mającym się ukazać rządowym zakazie rozgrywania spotkań w środku tygodnia, o zamierzonych dochodzeniach i śledztwie w sprawie przeróżnych machinacji, jakich świadkiem była giełda piłkarska, gdzie kupowano i sprzedawano graczy za sumy przekraczające 15.000 funtów, dokonując transakcji często bez zgody piłkarzy. — Afery tego nowego handlu żywym towarem mogą stać się jeszcze przedmiotem badań specjalnej komisji.

W MIĘDZYCZASIE kierownictwa klubów robiły wszystko by wzmocnić pozycje swych drużyn. Zmieniano menażerów, trenerów, i samych graczy. Giełda wykazała transakcje, które w sumie na pewno przekroczyły **dwa miliony funtów.** Ale footbal jest dobrym businessem i towarzystwa akcyjne, które finansują kluby, liczą się w tym sezonie z jeszcze lepszą koniunkturą aniżeli w r. ub. i z większymi dewidendami.

ZACZNIJMY przegląd sił piłkarskich Anglii od Arsenału, drużyny, która ze względu na swe wspaniałe tradycje na to zasługuje.

Arsenal ma nowego menażera, znanego na kontynencie Toma Whittakera. — Pragnie on przywrócić dawny splendor drużynie z Highbury. Trzy udałe transakcje wzmacniają obronę i środek ataku Arsenału a jego napad stałby się naprawdę niebezpieczny gdyby udało się Tomowi pozyskać na pozycję lewoskrzydłowego Boba Langtona z Blackburn (konkurenta samego Matthevsa przyp. red.).

PRZEJDŹMY do Liverpoolu zeszłorocznego mistrza Anglii. Największym problemem drużyny championa jest **lewy łącznik.** Liverpool ofiarowywał bajońskie sumy za (również nam znanego) **Billy Steela.** W ostatniej chwili Derby County „zdmuchnęło" Liverpoolowi „szkocką gwiazdę" zakupując go za 15.500 funtów (rekord giełdy!). Tak więc Liverpool został na placu boju ze swą „piętą achillesową" na lewej stronie napadu.

A TAK wygląda sytuacja u „Wilków" (Wolverhampton), którzy naprawdę pechowo przegrali w ub. sezonie wielką stawkę. **Kierownictwo wilków orientuje się raczej na młode siły.** Dobrym nabytkiem jest Gordon Brice 22 letni środkowy pomocnik. Kosztował „bagatelkę" bo „tylko" 10.000 funtów.

A TERAZ z jakimi szansami wkracza beniaminek I-szej ligi — Blackpooll. Drużyna ta bardzo młoda i bardzo ambitna powinna mieć dobry start. Inna sprawa czy to wystarczy wobec małego obycia turniejowego i szwankującej rutyny.

NAJWIĘKSZĄ zagadką sportowego sezonu jest **Chelsea.** Drużyna ta potrafi we środę pokonać najsilniejszego przeciwnika a w sobotę przegrać z kompromitująco słabym. — ***Ma ona jednak do swej dyspozycji ogromne zasoby finansowe i dzięki temu zmontowała fantastyczny wprost napad, gdzie błyszczą gwiazdy takiej wielkości jak Lawton, Walker, Goulden, i nowozakupiony prawoskrzydłowy Campbell.***

JEŻELI chodzi o Derby County to niewątpliwie oczy wszystkich będą zwrócone na fenomenalnego **Billy Steela** na którym Derby zarobiło już 5.000 funtów. Cena Steela na giełdzie piłkarskiej notowana jest obecnie w granicach 20.000 funtów a Derby zapłaciło za niego jak wiadomo 15.500.

Dobrze zapowiada się również „karzełek" Mac Cormick, najniższy ale tylko wzrostem gracz I-szej ligi. Stanowić on będzie dobrą parę ze Steelem.

MANCHESTER UNITED powinien zagrać bardzo dobrze w tym sezonie. Jego menażer zebrał koło siebie zespół młodych zdolnych piłkarzy, którzy bogatsi o doświadczenia poprzedniego sezonu mogą pokazać swój „lwi pazur" w bieżących rozgrywkach.

TAK MNIEJ więcej wyglądałby przegląd najbardziej „interesujących" klubów I-szej ligi.

Jeżeli chodzi o szanse to Matthevs *jest ostrożny.* Jego lista najlepszych wykazuje na pierwszym miejscu właśnie **Manchester United *co jest* do pewnego stopnia *niespodzianką.*** Na drugim miejscu figuruje po raz pierwszy od ośmiu lat klęsk i niepowodzeń — **Arsenał,** który wedle słów swego menażera **„musi *wygrać albo puchar albo mistrz*[illegible] *ligi*".** Inne sukcesy są uważane już z góry jako niegodne uwagi.

Na trzecim miejscu stawia **Matthevs** niewątpliwie słusznie moralnego zwycięzcę ub. sezonu **Wolwerhamton.** Wreszcie jako pewnego kandydata do pierwszej ligi i ***mistrza II-giej ligi*** — zdobywcę pucharu **Nevcaster.**

JUŻ najbliższe tygodnie wykażą, czy Matthevs miał rację — gdyż również i w Anglii piłka jest okrągła.

Piłkarze SZWAJCARII w WARSZAWIE, ŁODZI i w KATOWICACH

Warszawa (tel.) Zwolennicy piłki nożnej w Warszawie, Łodzi i Katowicach będą mieli możność oglądać w pierwszych dniach września po raz pierwszy w Polsce drużynę szwajcarską.

Będzie nią ASC Basel, którą na tournee do Polski zakontraktowało w roku ubiegłym podczas pobytu w Szwajcarii kierownictwo repr. rob. Polski na turnieju Satusa.

ASC Basel rozegra w Polsce 3 mecze: 6 września w Warszawie z repr. rob. Warszawy, 10 września w Łodzi z repr. rob. Łodzi i w dniu 14 września w Katowicach z repr. rob. Śląska.

Szwajcarzy przybywają do Polski 5 września.

Arbeiter Sportclub Basel jest jednym z najstarszych klubów Szwajcarii (założony w 1914 r.). W 1945 i 46 r. klub ten zdobył tytuł wicemistrza robotniczego.

W Polsce ASC Basel wystąpi w następującym składzie: Gotz (repr. Bazylei), Erwin Sutter, Max Sutter, Albert, Mayer, Stahl, Schaubling, Kuendling, Leuthart, Schautling II. Rezerwowi: Wagner, Ochsendorf, Siegenthaler, Sutter IIII, Byrer.

KOLARZE JUGOSŁOWIAŃSCY WYGRYWAJĄ WYŚCIG BELGRAD — BUDAPESZT

Belgrad. Kolarski wyścig Belgrad—Budapeszt, rozegrany na trasie długości 325 km został już zakończony.

Zwycięstwo odniósł Jugosłowianin **Brosinck,** który przejechał trasę w czasie 12:59,4, przybywając na metę 200 mtr. przed Węgrem Kiszem.

Drużynowo również zwyciężyła Jugosławia.

WĘGRY — ALBANIA 3:0

Budapeszt. W ramach zawodów o mistrzostwo piłkarskie Bałkanów został rozegrany w Budapeszcie mecz piłkarski między reprezentacją Albanii i Węgier.

Zwycięstwo odnieśli Węgrzy w stosunku 3:0.

W MONACO BEZ POLAKÓW ODBĘDĄ SIĘ MISTRZ. PŁYWACKIE EUROPY

ale nie musimy tego żałować

Katowice. W dniach 10 — 14 września br. odbędą się w Monaco pierwsze po wojnie mistrzostwa Europy w pływaniu. Mistrzostwa te będą równocześnie generalną próbą dla pływaków europejskich przed mistrzostwami świata, które mają się odbyć w sierpniu 1948 r. w Londynie na XIV-ej Olimpiadze

Program mistrzostw Europy jest ten sam, co mistrzostw olimpijskich. **Mężczyźni** pływają na 100, 400, 1500 i 4×200 m stylem dowolnym, 100 m grzbietowym i 200 m klasycznym. **Kobiety** 100, 400 i 4×100 m. stylem dowolnym, 100 m grzbietowym i 200 m. klasycznym.

Poza tym program przewiduje dla pań i panów skoki z wieży trampoliny oraz turniej piłki wodnej dla reprezentacji poszczególnych państw, biorących udział w mistrzostwach.

Każde państwo może wystawić nie więcej, jak 2 zawodników i nie więcej jak 1 drużynę w każdej sztafecie. Zwycięzcy dostaną **złote medale za zdobycie tytułów mistrza Europy.**

Państwo, które zajmie pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej w konkurencjach męskich zdobędzie puchar Europy, a w żeńskich — puchar Brediusa. Obie nagrody są nagrodami przechodnimi.

W związku z bliskim już terminem rozpoczęcia batalii w Monaco, ostatnie przygotowania jej uczestników są już na ukończeniu.

Szczególnie pilnie przygotowali się do mistrzostw **Szwedzi.** Trenerem pływaków szwedzkich był znany węgierski spec sportu pływackiego Lajos Rayki. Gorączkowo przygotowywały się również Anglia, Francja, Węgry i inne kraje.

Jak się przedstawiają siły i szanse przyszłych przeciwników?

Największe sukcesy pływackie w roku ubiegłym zdobyła Francja. Warto przy tym zaznaczyć, że ten rodzaj sportu we Francji ma piękne tradycje.

W swoim czasie najsłynniejszym pływakiem był Taris, obecnie sławę jego zaćmił nowy, 18letni pływak Alex Jany. Ten młody gigant w jednym sezonie ustanowił kilka rekordów. **Dwa razy poprawił rekord Europy na 100 m. stylem dowolnym — 56,7 i 56,6.** Pobił rekord światowy Amerykanina na 200 m. stylem dowolnym. Poprawił rekord Francji w sztafetach 4 razy 100 m — 3,58,4 i 5 razy 50 — 2,14,7.

Nie należy jednak przypuszczać że Jany jako sprinter nie ma równych sobie przeciwników w Europie. Groźnymi konkurentami jego są radzieccy pływacy: **Uszakow, Mieszkow** i inni. Groźnego przeciwnika ma on również w szwedzkim zawodniku **Olssonie.** Poza tym należy pamiętać, że Jany doznał w swoim czasie kilku porażek ze słabszymi od siebie przeciwnikami.

Przegrał w zeszłym roku w Egipcie do Hirose.

W mistrzostwach USA w Kolumbii Jany startował na trzech dystansach, 50, 100 i 220 jardów, nie wygrywając żadnej konkurencji.

Razem z Janym startował w Ameryce Szwed Olson. Olson okazał się ostrożniejszy i ograniczył się do sprinterskich dystansów na 50 i 100 jardów. Na tym drugim dystansie wygrał on z Mac Fadenem i zeszłorocznym mistrzem USA Jolte Rys w 51,8 sek. (Rekord USA i równocześnie świata należy do Allan Forda — 49,7 sek.)

Na 220 jardów Jany był w mistrzostwach drugim w 2,11,7 po Amerykaninie Smithcie, który zakończył dystans w 2,10,6.

Drugi występ Jany i Olsona odbył się w Nowym Jorku. Tu Olson wygrał z Fordem na dystansie 50 jardów i na 100 jardów z mistrzem USA na 47 r. Mac Fadenem. Jany startował w znacznie słabszej konkurencji, jak na mistrzostwach w Kolumbii i wygrał na 220 jardów.

Nie zważając na swe niepowodzenia w USA Jany postanowił w mistrz. Europy startować nie tylko na 100 m. stylem dowolnym i w sztafecie 4 razy 200 m., ale i na 400 m.

Jeśli nie liczyć wyniku Uszakowa 4,44.9. lepszego o 0,9 sek. od rezultatu Janyego (zaliczony Francuzowi jako rekord europejski 4,45.8), to istotnie miałby jeszcze szanse na zwycięstwo.

Dystans 400 m. Jany przepływa prędzej od swego kolegi klubowego **Vallerey** (4,52,8), Anglika Wainwrighta (4,56,6) Węgrów **Totasa i Kadasa (4,52,6 i 4,52,8) i mistrza Europy w r. 1938 Szweda Bjoern Borga (4,50)** — Rezultat osiągnięty podczas turnieju Szweda w USA).

Na dystansie 1500 m. stylem dowolnym, mało popularnym wśród europejskich pływaków, o tytuł mistrza walczyć będzie Czech **Bartuszek** z jednonogim Marokańczykiem **Vialą,** Francuzami Vallerey, Bernardo i Fourcarde oraz Jugosłowianinem **Defilipisem (20,36).**

W sztafecie 4 razy 200 m. za faworytów uważać należy Francuzów, którzy uzyskali czas zbliżony do rekordu światowego 8,51,5 min.

Drugi francuski as pływacki — to **Georges Vallerey,** którego wyniki są b. bliskie rekordów Amerykanina Kiefera. **Nowy rekordzista Europy na 100 m. stylem grzbietowym** 1,05,2, nie ma poważnych konkurentów w tej dyscyplinie. Olsson Jany, Borg, Zins (Francja), dużo słabsi, walczyć będą o drugie i trzecie miejsca.

Na dystansie 200 m stylem klasycznym Zachodnia Europa nie posiada dobrych pływaków.

2:44,0 — Nakache (Francja), 2:45,6 — Komandela (Czechosłowacja), 2:46,8 — Nemeta (Węgry) — wszystkie te rezeultaty są więcej, jak skromne, jeżeli porównamy je z osiągnięciami radzieckich klasyków.

W **konkurencji pań** o pierwsze miejsce najprawdopodobniej walczyć będą zawodniczki duńskie i holenderskie.

Na mistrzostwach, rozegranych **w 1934 r.,** Holenderki ze światową rekordzistką **Van Ouden** i przyszłą olimpijską mistrzynią **Mastenbrock** na czele, wygrały z 5 konkurencji — cztery. W 1938 roku role się zmieniły. Tym razem Dania dzięki Reinhield Hveger (dzisiaj dożywotnio zdyskwalifikowaną — za współpracę z Niemcami), zwyciężyła w trzech konkurencjach, Holandia — w jednej.

Obecnie trudno jest powiedzieć, kto ma większe szanse; Duńki czy Holenderki.

Holandię reprezentować będzie nowa światowa rekordzistka Molm (100 m. stylem dowolnym 1:04,2), 2) Termelen (1:07,6), 3) Van den Bremse (1:07,8) i t. d.

Danię reprezentować będą: **Harup** (100 m. st. dow. 1:06,6, 200 m. — 2:33,5, 400 m. — 5:16,3, 100 m. st. grzbietowym 1:17,0, 200 m. st. grzbietowym 2:48,7) **Natansen** (1:06,2), **Ole Petersen** (1:07.7) i inne.

W **pływaniu** stylem grzbietowym, nie biorąc pod uwagę Duńki Harup, pretendentkami do tytułu są Holenderki Kint — mistrzyni Europy 1938 r., i olimpiady 1936 roku (1:15,0) oraz Van Fegellen (1:17,7).

W **klasycznym** stylu bezkonkurencyjna zawodniczką jest Holenderka Nel Van Vliet, do której należą rekordy światowe na 100 (1:19.4) i 200 m. (2:51.9), osiągnięte w marcu 1947 roku.

Specjalnie ciekawa będzie walka w sztafecie pań 4X100 m. W 1938 r. Duńki osiągnęły w Londynie nowy światowy rekord — 4:31.6. W Monaco przypuszczalnie rekord ten będzie poprawiony.

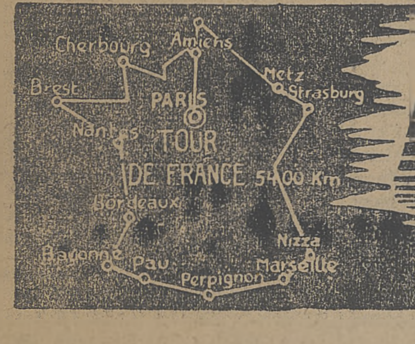
Pozostała jeszcze piłka wodna. Węgry pięć razy zdobyły tytuł mistrza świata w waterpolo. Poziom węgierskich zawodników piłki wodnej znacznie się pogorszył, tak że byłoby rzeczą zbyt ryzykowną twierdzić, że Węgry będą bezkonkurencyjni. Największymi ich rywalami będzie tu Belgia i Holandia.

W **skokach** trudno coś przewidzieć z powodu braku jednolitego, pełnowartościowego kryterium w postaci oceny wyników przedstawicieli poszczególnych krajów. Zdaniem specjalistów, poziom skoczków europejskich daleki jest od przedwojennego poziomu, gdyż w tej dziedzinie odczuwa się brak wykwalifikowanych kadr trenerów zawodników. —



Pływacy Dynamo trenują na basenie Lwowa.

GIGANCI SZOSY



15

Wydawało się że gruby saksofonista po prostu pęknie! Jego towarzysz walił z całej siły w bęben, a pianista nielitościwie obrabiał fortepian. Cała trójka robiła piękny hałas, co nie przeszkadzało bynajmniej w zabawie gościom eleganckiego dancingu w Les Sables, wśród których nie brakowało i kilku czołowych zawodników Brillanta. W małej loży obok Chevillarda, Tampiera i Blanc-Mesnila siedzieli Ravenelle i Mainguy. Menażer ekipy wyjątkowo pozwolił zawodnikom na mały wypad pod opieką trenera Fourcade. Był to rodzaj premii za ostatni sukces, który przyniósł Blancowi żółtą koszulkę championa.

— Ładne dziewczęta są w tym Les Sables — mówił Blanc. — Chętnie bym zatańczył! —

— Nie ma mowy, mój drogi! — przygasił go trener. — Kobiety by cię zgubiły! Zresztą za 10 minut zabieram was do hotelu!

— Nie powinien pan dawać złego przykładu Chevillardowi — wtrącił z uśmiechem Ravenelle.

— Oh jestem pewny, że Chevillard nawet nie myśli o flirtach, gdy odnalazł — na odległość swą Paryżankę — bronił się Blanc.

— Czy wiecie, że dostałem od niej znowu telegram? — mówił z ożywieniem „Mały". Wyciągnął z kieszeni blankiet i triumfującym głosem czytał: — Najserdeczniejsze gratulacje z powodu zajęcia 5 miejsca w ogólnej klasyfikacji stop Wiele całusów od Jeanniny! —

— No, no! — żartował dziennikarz. — To jest naprawdę obiecujące! I te całusy w liczbie mnogiej... —

— Wystarcza dla całej ekipy, — zażartował Tampier. — O ile Chevillard naturalnie podzieli się z nami — Wszyscy roześmiali się.

Dancing zapełniał się. Trzej zawodnicy stanowili obiekt ogólnego zainteresowania. Młode dziewczęta uśmiechały się do nich przyjaźnie.

— Macie powodzenie! — mówił Ravenelle. — Cóż kiedy Fourcade pilnuje was jak cerber! —

— No i pan nie może narzekać, — odciął się Blanc. — Ta brunetka, która siedzi tam przy środkowym stoliku z tą starszą damą nie spuszcza pana z oczu.

Brunetka, młoda, bardzo przystojna, jakby przypuszczając, że o niej mowa wstała i powiedziała coś do swej towarzyszki. Za chwilę obie zaczęły tańczyć, zbliżając się coraz bardziej do loży.

— Ależ to naprawdę wstyd, żeby panie tańczyły same z sobą — powiedział głośno dziennikarz.

— Cóż mamy robić, gdy nikt z panów nas nie zaprasza? — odpowiedziała starsza z tańczących, która usłyszała uwagę.

— No, Fourcade, ratuj ty przynajmniej nasz honor! — rzucił trenerowi Tampier. Fourcade nie dał dwa razy sobie tego powtarzać. Zgrabnie przeskoczył przez parapet loży i za chwilę tańczył już ze starszą damą. Jej towarzyszka przez moment stała sama, ale już stanął przed nią Ravenelle.

— Nie jestem bohaterem Tour de France, — mówił, — tylko dziennikarzem. Nie wiem czy wobec tego będzie pani chciała ze mną zatańczyć? —

Brunetka, jakby zawahała się. Ravenelle miał wrażenie, że patrzy gdzieś poza niego, w stronę, gdzie siedział komisarz wyścigu Manadian w towarzystwie menażera Rivy Rissina. Ale trwało to tylko ułamek sekundy.

— Tym chętniej zatańczę z panem, — odpowiedziała z uśmiechem. Za chwilę tańczyli już tango. Dziennikarz czuł, jak nieznajoma przyciska się do niego niebezpiecznie blisko. — [illegible] pójdzie tak dalej i w tak szybkim tempie, to nie wiem co będzie — myślał Ravenelle. Postanowił rozpocząć rozmowę:

— Pani mieszka w Les Sables?

— Ah nie! Jestem z Nantes a teraz jadę z matką na Rivierę. —

— Jest z matką, pomyślał Ravenelle, — a więc to chyba nic groźnego. — Ale też ma temperament, a wygląda tak zimno i majestatycznie.

Korzystając z pauzy zaprosił swą towarzyszkę do loży.

— Pozwoli pani, że jej przedstawię naszych asów, — mówił. — Pan Blanc-Mesnil, który po wycofaniu się Bozeca prowadzi i dziś w nocy pojedzie w „żółtej koszulce". A oto pan Tampier trzeci w ogólnej klasyfikacji i Chevillard, zwycięzca Le Bozeca! —

Rozmawiano jeszcze chwilę, a piękna nieznajoma nie interesowała się zawodnikami. Wolała tańczyć z Ravenellem. — Zaciekawia mnie i pasjonuje sam wyścig — mówiła na zapytanie dziennikarza. — Tak bardzo chciałabym zobaczyć jeden etap... — Podniosła proszące oczy na swego partnera.

— Mógłbym panią podwieźć do Bayonne — tylko niestety mamy jedno miejsce, w samochodzie i tylko jedna z pań mogłaby jechać. —

— Oh, mamę to nie interesuje. Na pewno mi pozwoli, — brzmiała odpowiedź.

— A więc dobrze, za godzinę wyjeżdżamy. Przenocujemy w Saintes i rano dołączymy się do czołówki. To najdłuższy etap przed Pirenejami! —

* * *

Jechali przy zapadającym mroku szosą do La Rochelle. Lola, gdyż takie imię nosiła nowa znajoma, siedziała z Ravanellem na tylnym siedzeniu. Malarz, jadący koło szofera obserwował ją od czasu do czasu. Jej twarz wydawała mu się jakaś dziwna, niczego nie wyrażająca. Lola nuciła, stale powtarzając refren kabaretowej piosenki: „Oto moje serce, kto je pokocha! Oto me usta, kto je ucałuje"?

Ravenelle postanowił zaryzykować. Wziął ją za ręce, przyciągnął do siebie i ucałował. Odpowiedziała mu namiętnym pocałunkiem...

Gdy dojeżdżali do Saintes, byli już na „ty" i malarz dyskretnie nie oglądał się do tyłu.

W hallu hotelu szepnęła dziennikarzowi: „Czekam..."

Gdy wszedł do jej pokoju, leżała już w łóżku. Wyciągnęła do niego ręce. Zapach jej młodego ciała oszałamiał Ravenella.

— „Czy kochasz mnie? — zapytała po pierwszych pieszczotach.

— Ależ naturalnie! odpowiedział. — Równocześnie pomyślał mimo woli: — Jest czarodziejsko piękna; ale też głupia i naiwna...

W 24 godziny później zmienił swe zdanie

c. d. n.

ŁÓDŹ — KRAKÓW i ŁÓDŹ — POZNAŃ

Łódź (tel.) ŁOZPN otrzymał w tych dniach propozycję od Krakowa rozegrania międzymiastowego meczu Łódź — Kraków w Łodzi. Łodzianie ofertę Krakowa przyjmują.

Definitywny termin meczu **Poznań — Łódź o puchar śp. Kałuży** ustalony został na dzień 14 września w Łodzi.

KOLARZE CZESCY PRZYJADĄ

Łódź (tel.) Kolarze czescy którzy mieli w ub. sobotę startować w Łodzi nadesłali do Łodzi telegram z zawiadomieniem, że czekają na interwencję organizatorów imprezy w MSZ na wydanie im zezwolenia na wjazd do Polski.

Specjalna delegacja ŁOZKol wyjechała w dniu wczorajszym do Warszawy o wyjednanie wiz wjazdowych dla kolarzy czeskich. Ponieważ [illegible] wyraził swą zgodę na urządzenie meczu kolarskiego Łódź — Praga należy spodziewać się, że mecz ten dojdzie do skutku z całą pewnością w tym tygodniu (Najprawdopodobniej w nadchodzący **czwartek).**